WYDANIE DLA WYBRZEŻA C Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV WARSZAWA, CZWARTEK, 17 KWIETNIA 1947 R. Nr 103 (848)

Dziś W NUMERZE

W Polsce nie będzie inflacji

Minister Skarbu, tow. Dąbrowski, stwierdził w swym przemówieniu, wygłoszonym na wczorajszej sesji Sejmu:

„Byliśmy i jesteśmy zdecydowani jak najenergiczniej, wszelkimi środkami bronić stałości naszej waluty. Nie do przyjęcia dla nas jest, mimo, że łatwiejsza, polityka inflacji czy deflacji".

W tych słowach zawarta została najważniejsza wytyczna naszej polityki gospodarczej: walka z inflacją, walka o stałość naszej waluty.

Na naszym biurku redakcyjnym gromadzą się listy. Listy z żądaniami niejednokrotnie — w olbrzymiej większości słusznymi. Pracownicy czy robotnicy takiej czy innej fabryki zarabiają za mało. Za mało otrzymują emeryci takiej czy innej instytucji. Takie czy inne miasto domaga się szybszej odbudowy mostu, wyasygnowania kredytów na szybsze uruchomienie elektrowni. Taki czy inny powiat wymaga szybkiej a kosztownej odbudowy tylu to i tylu gmin. Wszystko to jest słuszne, wszystko to jest usprawiedliwione.

Jakże by się nieraz chciało wydrukować to wszystko z serdecznymi słowami poparcia! Jakże by się chciało powiedzieć: tak — trzeba to zrobić, niech Rząd Rzeczypospolitej wykona to jak najszybciej!

Cała rzecz w tym, że nam tego NIE WOLNO.

Nie wolno nie dlatego, że zabroni nam tego ktoś z zewnątrz. Nie wolno dlatego, że zabrania nam tego nasze SUMIENIE, nasza ŚWIADOMOŚĆ, nasz ROZUM. Nie wolno dlatego, że żądać tego, byłoby żądać zastrzyku, który po chwilowym ożywieniu, przynosi choremu śmierć.

Żadna padwyżka płac przy niezmienionej sumie towarów nie przyniesie poprawy bytu pracującego człowieka. Spowoduje tylko chaos gospodarczy, który najgorzej odbije się właśnie na człowieku pracy. Jedna jest droga podniesienia poziomu materialnego mas pracujących: podniesienie produkcji, podniesienie wydajności pracy, powiększenie sumy towarów na rynku.

Nie wolno drukować banknotów, jeśli wzrost ich obiegu nie odpowiada rzeczywistemu, normalnemu wzrostowi obrotów gospodarczych. Kraj, który narusza tę zasadę, musi stoczyć się w otchłań inflacji.

My jej nie naruszamy. W ciągu roku 1946 zadłużenie Skarbu Państwa w Banku Narodowym spadło o ćwierć miliarda. Wzrost obiegu banknotów wzrósł o 4,5 miliarda zł — tj. o 7,5 proc. poprzedniej sumy obiegu. Każdy przyzna, każdy wie, że produkcja i obroty gospodarcze w kraju wzrosły od 1 stycznia 1946 do 1 stycznia 1947 r. o wiele więcej, niż o 7,5 proc. Innymi słowy: ten wzrost obiegu jest normalny, jest usprawiedliwiony.

Idziemy drogą trudną, ciężką, ale jedynie słuszną.

Czarnogiełdziarzami, którzy robią paniki i śrubują w górę „czarny kurs" dolara, powinna zająć się Komisja Specjalna i Bezpieczeństwo. Ale w każdym razie trzeba stwierdzić: żadne ich machinacje nie pchną kraju w otchłań. W POLSCE NIE BĘDZIE INFLACJI.

Otwarcie sesji budżetowej Sejmu

Pierwsze czytanie preliminarza

Izba uczciła pamięć pos. pos. Szczyrka i gen. Świerczewskiego

Po kilkutygodniowej przerwie, wypełnionej pracami około 20 Komisyj Sejmowych, Sejm Ustawodawczy wznowił wczoraj swe prace plenarne. Dziewiąte z kolei posiedzenie Sejmu Ustawodawczego zainaugurowało Sesję Budżetową.

Na porządku dziennym pierwcze czytania rządowych projektów ustawy skarbowej, o Państwowym Planie Inwestycyjnym i o prowizorium budżetowym na II kwartał, następnie sprawozdania Komisji Rolniczej o wniosku nagłym posłów SL w sprawie nawozów sztucznych, Komisji Prawniczej i Regulaminowej o wniosku Klubu ZPPS w sprawie powołania Komisji Planu Gospodarczego, Komisji Wojskowej w sprawie uczczenia zasług posła Karola Świerczewskiego, jak również sprawozdania Komisyj Sejmowych w sprawie zatwierdzenia dekretów Rządu Jedności Narodowej. Ponadto przedstawiono projekt ustawy o ratyfikacji układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzecząpospolitą a Republiką Czechosłowacką.

Przy bardzo dużej frekwencji posłów, o godz. 11.15 Marszałek Sejmu ob. W. Kowalski trzykrotnym uderzeniem laski otwiera posiedzenie.

W pierwszym rzędzie ław rządowych zasiadają: Premier Cyrankiewicz i wicepremier Korzycki, w pierwszych ławach poselskich PPR — pos. pos.: Kliszko, Berman, Zambrowski i Albrecht, PPS — Hochfeld, Szwalbe, Kaczorowski, Osóbka - Morawski, SL — Grubecki, Szymanek, Popławski, SD — Krassowska, Jodłowski, PSL — Mikołajczyk.

W lożach dyplomatycznych — szereg przedstawicieli państw obcych na czele z dziekanem Korpusu Dyplomatycznego, ambasadorem ZSRR p. Lebiediewem.

Marszałek Kowalski odczytuje zarządzenie Prezydenta R. P. w sprawie zwołania Sesji, powołuje sekretarzy, ustala, że wobec braku sprzeciwów — protokoł z poprzedniego posiedzenia zostaje przyjęty, po czym ślubowanie poselskie składają pos. pos.: Leszczycki, Ryncarz i Świętochowska.

Następnie Izba stojąc wysłuchuje następującego przemówienia Marszałka Sejmu, Kowalskiego, który komunikuje o śmierci dwóch posłów: Jana Szczyrka oraz gen. Karola Świerczewskiego.

Wysoka Izbo, z żalem muszę stwierdzić, że w okresie między sesjami Sejmu zmarli dwaj wybitni Posłowie, a mianowicie 7 marca br. opuścił nas Poseł Jan Szczyrek — nieustraszony bojownik o wolność i prawa klasy robotniczej.

Urodzony w Małopolsce, syn chłopa z Rzeszowskiego, w młodym wieku pracuje, jako dziennikarz. Bierze udział w I-ej wojnie światowej, po czym pracuje na czołowych stanowiskach w organizacjach robotniczych we Lwowie. W czasie ostatniej wojny zostaje delegowany do Londynu do czynnej współpracy z Generałem Sikorskim, gdzie z ramienia PPS zostaje członkiem Rady Narodowej. Gorący zwolennik najściślejszej współpracy Sprzymierzonych ze Związkiem Radzieckim, po stworzeniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, wraca natychmiast do kraju i wchodzi do Rady Naczelnej PPS, do Krajowej Rady Narodowej, wreszcie do Sejmu Ustawodawczego.

Jan Szczyrek wierzył, że masy pracujące Polski budują lepszą przyszłość. Nie dane mu było jednak pracować dalej. Odszedł w chwili, kiedy tak był potrzebny.

W dniu 28 marca zaskoczyła nas śmierć Posła do Sejmu z Klubu Polskiej Partii Robotniczej, wielkiego patrioty i żołnierza, generała Waltera — Karola Swierczewskego. Padł on, jak żołnierz na posterunku w walce z bandą UPA. Padł człowiek, którego całe życie poświęcone było walce o lud i Polskę Ludową.

Syn warszawskiej rodziny robotniczej, sam robotnik, zmuszony opuścić kraj jeszcze podczas I-ej wojny światowej, pozostał wierny ludowi i Polsce, był symbolem przywiązania klasy robotniczej do Ojczyzny i wolności. Zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie faszyzm gotuje światu, ludowi i Polsce, wierny ideałom i wierny hasłu „za wolność naszą i waszą" — staje na czele brygad międzynarodowych, walczących u boku Ludowej Hiszpanii. Zyskuje sobie miłość i szacunek ludu hiszpańskiego i antyfaszystowskich bojowników całego świata, okrywając sławą oręż polski.

Gdy Niemcy hitlerowskie ruszyły na podbój świata, Karol Swierczewski cały swój talent wojskowy oddaje na usługi walki z najazdem. A gdy zaistniała możliwość powołania Polskich Sił Zbrojnych, jest współorganizatorem I Armii Wojska Polskiego w Związku Radzieckim. Na wyzwolonej Ziemi Lubelskiej organizuje i obejmuje dowództwo II Armii Wojska Polskiego.

Imię jego pozostanie na zawsze w historii Narodu Polskiego, jako imię bohatera Nisy Łużyckiej, bohatera walki zbrojnej o Ziemie Odzyskane.

Gdy cel życia Karola Swierczewskiego — Polska Ludowa — stał się rzeczywistością, Swierczewski wszystkie siły poświęcił dla zabezpieczenia ładu i porządku Rzeczypospolitej, aby dać możność spokojnej i twórczej pracy robotnikowi i chłopu polskiemu. I w tej walce przeciw siłom wsteczníctwa i wrogów Rzeczypospolitej, padł z ręki niedobitków faszystowskich UPA.

*

Jako punkt I porządku dziennego posiedzenia, rozpatrzono sprawę wniosku Posłów — Tadeusza Cwika i Gustawa Paszkiewicza w sprawie uczczenia zasług śp. Karola Świerczewskiego. Marszałek odczytuje uchwałę Komisji Wojskowej w tej sprawie następującej treści:

Wysoki Sejm powziąć raczy następującą uchwałę:

Poległ na posterunku walki z faszyzmem generał Karol Świerczewski, poseł na Sejm Ustawodawczy, członek Komisji Wojskowej. Zgon tego wielkiego patrioty i zasłużonego bojownika wstrząsnął do głębi całym Narodem.

W uznaniu wielkich zasług posła Karola Świerczewskiego dla sprawy Niepodległości Polski i wolności ludów, Sejmowa Komisja Wojskowa postanowiła wnieść na najbliższe plenarne posiedzenie Sejmu uchwałę, iż generał Karol Świerczewski dobrze zasłużył się Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu".

Uchwałę powyższą Izba przyjęła jednogłośnie.

Następnie, witany oklaskami, głos zabiera minister skarbu, tow. Konstanty Dąbrowski, przedstawiając Izbie zasady ustawy skarbowej (budżetu). (Exposé tow. min. Dąbrowskiego podajemy obok).

Na ręce Marszałka Sejmu wpłynęła interpelacja posła Drobnera do ministra oświaty w sprawie Biblioteki Narodowej.

Następne posiedzenie plenarne — dziś, o godz. 10 rano.

Uchwalenie prowizorium na II kwartał

Posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej

Projekt budżetu na r. 1947 został — po pierwszym czytaniu — odesłany do Komisji Skarbowo - Budżetowej, która rozpoczęła obrady bezzwłocznie po zakończeniu posiedzenia plenarnego.

Poseł WYRZYKOWSKI (S.L.) zreferował wniosek o uchwalenie prowizorium budżetowego na 2 kwartał br.

Po dyskusji Komisja przyjęła znaczną większością wniosek z jedną nieznaczną poprawką.

Klub Poselski PSL przedstawi Sejmowi wniosek mniejszości w tej sprawie.

Budżet pokojowej pracy,

odbudowy, kultury i oświaty

Exposé min. skarbu tow. Dąbrowskiego

Preliminarz tegoroczny wykazuje w porównaniu do r. ub. dalszą poprawę. Zamyka się nadwyżką 11 miliardów zł. Kwota 11 miliardów odpowiada wpływom z Daniny Narodowej, przeznaczonym na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

W przeciwieństwie do zeszłorocznego, preliminarz obecny obejmuje wydatki na wyżywienie ludności. Ogólny koszt wyżywienia, to jest zaopatrzenie kartkowe, stołówki oraz koszty wyżywienia w wojsku, Bezpieczeństwie Publicznym, Opiece Społecznej, Zdrowiu i Oświacie wynosi 78,6 miliarda zł. Zaopatrzenie kartkowe obejmuje 10 mil. ludzi dodatkowo 2,5 mil. kart dziecinnych.

Wydatki na ochronę państwa (MON, Bezpieczeństwo Publiczne i sprawy zagraniczne) wynosiły w budżecie 1937/38 — 39,2 proc., obecnie — 25,2 proc.).

Wydatki na rozwój i ochronę człowieka (Oświata, Kultura i Sztuka, Praca i Opieka Społeczna, Zdrowie, Emerytury i Renty, Wyżywienie ludności) w budżecie 1937/38 — 28,8 proc., obecnie — 47,9 proc.

Wydatki na rozwój gospodarstwa (Przemysł i Handel, Aprowizacja, Rolnictwo i Reformy Rolne, Odbudowa, Komunikacja, Żegluga, PUR, Skarb, Leśnictwo i przedsiębiorstwa) w 1937/38 — 13,6 proc., obecnie — 20,3 proc. Wreszcie inne wydatki w 1937/38 — 18,4 proc., obecnie — 6,6 proc.

Ilustracja wysiłków i osiągnięć w rozwoju kultury są m. inn. takie cyfry: *wzrost liczby studentów w szkołach wyższych z 48.200 w roku 1937/38 do 70 tys. w r. 1947*, liczby uczniów w szkołach zawodowych *z 90 tys. do 225 tys.*, liczby nauczycieli z *73 do 81 tys.*, ilości łóżek szpitalnych z *72 do 100 tys.* Rozwój resortów o znaczeniu socjalnym w drugim roku po wojnie odbywa się kosztem m. inn. MON, którego udział w budżecie zmalał z 33 proc. w 1937 r. do 14 proc. obecnie.

Osiągnięcia są tym bardziej wymowne, że w tym okresie ludność Polski zmniejszyła się prawie o jedną trzecią.

Dochody z podatków i monopoli wynoszą obecnie 60 proc., dochody administracyjne — 8 proc., różnica cen komercyjnych przemysłu państwowego — 20 proc., Danina Narodowa — 6 proc. i inne.

Po wyliczeniu wszystkich pobieranych obecnie na rzecz państwa i Związków Samorządu Terytorialnego podatków, min. Dąbrowski podkreśla, że *wieś opłaca jedynie podatek gruntowy.*

Stosunek Rządu do sektora prywatnego ilustruje najlepiej stan faktyczny: 340 tys. przedsiębiorstw prywatnych istniało pod koniec 1946 r., wobec 270 tys. na początku ub. roku. Idąc po linii postulatów tego sektora Rząd podwyższył minimum dochodu wolnego od opodatkowania i znacznie obniżył stawki podatku dochodowego. W tych warunkach wymagać należy, aby sektor prywatny spełniał rzetelnie swoje obowiązki wobec państwa.

Jeżeli chodzi o wykonanie budżetu za 1946 r., to w pierwszym kwartale, kiedy wyrównywano jeszcze w dużym stopniu skutki wojny, deficyt wyniósł prawie 4 miliardy. Nową erę w powojennej gospodarce skarbowej rozpoczął okres następny, 9-miesięczny. *Okres ten udało się nie tylko zamknąć bez preliminowanego deficytu w sumie 3,5 miliarda zł, ale uzyskano nadwyżkę ponad 3 miliardy zł.*

Poczynania oszczędnościowe Rządu pozwoliły m. inn. zredukować etaty osobowe administracji państwowej na rok 1947 o ok. 60 tys. (bez wojska). Ponadto prowadzona jest szeroka akcja oszczędnościowa, szczególnie w resortach gospodarczych, likwidacja przerostów organizacyjnych, porządkowanie wydatków rzeczowo-administracyjnych i rachunkowości oraz wzmożenia wydajności i dyscypliny pracy. Poważne osiągnięcia ma akcja oszczędnościowa i w innych resortach. W okresie zakończenia działań wojennych Wojsko Polskie liczyło ok. 600.000 ludzi. Po 4-krotnej redukcji, powiązanej z demobilizacją wojennych roczników, na dzień 1 kwietnia br. stan wojska wynosi 165.000 ludzi. Ostatnia redukcja w pierwszym kwartale br. objęła 40.000 ludzi, 5.800 koni i 2.760 samochodów.

Wykonanie planu inwestycyjnego na 1946 r. — stwierdza min. Dąbrowski — natrafiało na trudności organizacyjne, materiałowe i finansowe. Przykładem walki z nimi są reformy na odcinku odbudowy Warszawy. Niemniej środki finansowe na pokrycie planu inwestycyjnego zmobilizowane zostały prawie w 100 proc. Reszta kredytów bankowych będzie wykorzystana w I półroczu 1947 r.

(Ciąg dalszy exposé na str. 3)

Projekt traktatu

o demilitaryzacji Niemiec

zgłosiła w Moskwie delegacja radziecka

Zgłoszony przez delegację radziecką na konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych projekt traktatu czterech mocarstw „O demilitaryzacji Niemiec i uniemożliwieniu agresji niemieckiej" powołuje się na zasady uchwał poczdamskich.

ART PIERWSZY bardzo szczegółowo omawia sprawę zniszczenia i likwidacji niemieckich sił zbrojnych oraz wymienia środki, jakie należy zastosować, aby nie dopuścić do odrodzenia się militaryzmu niemieckiego.

ART DRUGI omawia zagadnienie zniszczenia niemieckiego potencjału wojennego i uniemożliwienia odbudowy niemieckiego przemysłu wojennego w jakiejkolwiek postaci.

ART. TRZECI wysuwa problem ustanowienia wspólnej kontroli czterech mocarstw nad Zagłębiem Ruhry.

Druga część artykułu domaga się likwidacji monopolistycznych organizacji kapitału niemieckiego, przy czym należące do nich przedsiębiorstwa muszą być przekazane na własność narodowi niemieckiemu.

ART. CZWARTY wysuwa sprawę demokratyzacji i denazifikacji Niemiec, upatrując w tym gwarancję skutecznej demilitaryzacji.

ART. PIĄTY postanowia, że okupacja Niemiec zostanie zakończona wówczas, kiedy zostaną wykonane zadania demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec i kiedy wykonają one swe zobowiązania w dziedzinie odszkodowań.

ART. SZÓSTY omawia metody kontroli wykonania postanowień traktatu.

ART. SIÓDMY głosi, że traktat zostaje zawarty na okres lat 40.

Pełny tekst projektu radzieckiego podamy w numerze jutrzejszym

Minister tow. Minc udał się do Pragi

celem przeprowadzenia rokowań gospodarczych

W dniu 15 kwietnia br. wyjechała do Pragi Czeskiej, pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu, tow. Hilarego Minca, delegacja polska, w celu prowadzenia rokowań gospodarczych.

Stałym zastępcą przewodniczącego delegacji jest doradca traktatowy Rządu Polskiego — minister pełnomocny, dr Adam Rose.

Delegacji towarzyszy liczne grono ekspertów ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego oraz przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych — nacz. Wiesław Sobierajski.

Zebranie prelegentów PPR i PPS

W czwartek, 17 kwietnia o godz. 16.30 w sali Zw. Rewizyjnego Spółdzielni R. P. (ul. Kopernika 30) odbędzie się Zebranie Instrukcyjne Prelegentów Warszawskich PPR i PPS, poświęcone kampanii 1-szo Majowej.

Obecność wszystkich prelegentów obu Partii obowiązkowa.

Generalissimus Stalin
przyjął min. Marshalla

MOSKWA, 15.4 (PAP). Dnia 15 kwietnia br. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Generalissimus Stalin przyjął sekretarza stanu USA, Marshalla. Na audiencji obecni byli: minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow, ambasador radziecki w USA Nowikow, ambasador amerykański w ZSRR Smith i specjalny doradca sekretarza stanu USA Boulen.

Amb. Naszkowski
przybył do Moskwy

MOSKWA, 15.4. (PAP). We wtorek po południu przybył do Moskwy nowy ambasador Rzeczypospolitej w Związku Radzieckim Marian Naszkowski. Ambasadora Naszkowskiego oczekiwał na lotnisku moskiewskim szef protokółu dyplomatycznego radzieckiego MSZ — Mołoczkow, ambasador jugosłowiański Popowicz, przedstawiciele dyplomatyczni Bułgarii i innych państw oraz personel ambasady Rzeczypospolitej w Moskwie z charge d'affaires dr Henrykiem Wolpe na czele.

569 milionów funtów
wynosi deficyt
w budżecie angielskim

LONDYN, 15.4 (PAP). Przedstawiając w Izbie Gmin budżet Wielkiej Brytanii na rok 1947, minister skarbu, Hugh Dalton zaznaczył, że przewidywany deficyt wynosi 569 milionów funtów szterlingów. Dochody w roku ubiegłym wyniosły 3.341 milionów funtów, wydatki zaś 3.910 milionów. Wydatki na rok bieżący przewidziane zostały w wysokości — 3.181 milionów.

Ostatnie wiadomości

NOWY JORK. Amerykański lotnik — amator Reynolds, który odbywa lot naokoło świata, musiał z powodu defektu lądować w Adaku na Alasce. Po pewnym czasie Reynolds wystartował w dalszą drogę.

PRAGA. Trybunał ludowy w Bratysławie skazał na karę śmierci przez powieszenie ks. Tiso, prezydenta Słowacji za czasów okupacji niemieckiej. Minister spraw zagranicznych w rządzie Tiso, kardynał Durczański został również skazany na karę śmierci przez powieszenie.

PARYŻ. Fernand de Brinon, były ambasador francuski z ramienia rządu Vichy, został rozstrzelany w poniedziałek rano w fortecy Montrouge.

LONDYN. Brytyjski minister handlu sir Stafford Cripps, zapowiedział we wtorek dnia 15 bm. w Izbie Gmin, że sekretarz stanu do spraw handlu zagranicznego Harold Wilson uda się do Moskwy dnia 18 kwietnia w celu wymiany zdań w sprawie handlu pomiędzy Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim.

Nie można odrywać rozbrojenia Niemiec
od ich demokratyzacji i od sprawy odszkodowań
Obrady Czterech nad wnioskiem Marshalla

MOSKWA, 15.4. (PAP). Wtorkowe posiedzenie Rady Ministrów, na którym przewodniczył Marshall, rozpoczęło się o godz. 4. Na posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad amerykańskim projektem traktatu o demilitaryzacji Niemiec oraz złożonymi w tej sprawie wnioskami Mołotowa.

Pierwszy zabrał głos min. **Bidault**, który oświadczył, iż jego zdaniem punkty widzenia czterech delegacji w sprawie rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec są zbliżone do siebie. Bidault uważa, iż poprawki zgłoszone przez delegację radziecką nie zmieniają istoty projektu amerykańskiego i zbliżone są do wniosku delegacji francuskiej. Radzieckie wnioski obejmują, jak twierdzi Bidault, szeroki front zagadnień, w tym również problemy, dotąd nieuzgodnione. Z zagadnień tych Francję interesuje szczególnie sprawa Zagłębia Ruhry. Bidault nie uważa za konieczne włączenie do traktatu o demilitaryzacji punktu o demokratyzacji Niemiec, który jego zdaniem, należy włączyć do traktatu pokojowego. Bidault wyraża zasadniczo zgodę na projekt traktatu, zgłoszony przez delegację amerykańską i wyraża przeświadczenie, że sprawa ta będzie mogła być ostatecznie rozpatrzona przez następną sesję Rady Ministrów.

Następnie zabrał głos **Marshall**, który oświadczył, że projekt amerykański stanowi pierwszy krok w tym zagadnieniu i winien stać się podstawą dla dyskusji. Traktat powinien ograniczyć się, jego zdaniem, do zagadnień rozbrojenia i demilitaryzacji. Marshall uważa, za niewskazane, by traktat obejmował inne zagadnienia. Uważa on, że poprawki zgłoszone przez delegację radziecką dotyczące Zagłębia Ruhry, sprawy karteli, reformy rolnej, kwestii reparacji i innych, winny być włączone do — jak się wyraził — uregulowania pokojowego. Marshall wypowiada się przeciwko włączeniu tych zagadnień do traktatu o demilitaryzacji.

Z kolei zabrał głos Mołotow, który wspomniał, że już we wczorajszym swoim przemówieniu stwierdził, co uważa za możliwe, do przyjęcia w projekcie amerykańskim i czego w projekcie tym brak. W amerykańskim projekcie jest mowa o tym, iż celem traktatu jest trwałe zagwarantowanie narodom bezpieczeństwa i pokojowej pracy. Innymi słowy, traktat proponowany przez delegację amerykańską stawia sobie szerokie cele. Do tych celów Związek Radziecki odnosi się z całkowitą sympatią, ale w tym wypadku należy zarazem przedsięwziąć realne kroki, aby zagwarantować urzeczywistnienie tych celów. Oto dlaczego przyłączając się do kroków zawartych w projekcie o demilitaryzacji, uważamy je za niedostateczne.

Nie wystarczy mówić o rozbrojeniu, **należy dokonać likwidacji niemieckiego potencjału wojennego.** Odnosi się to przede wszystkim do Zagłębia Ruhry, stanowiącego główną bazę zbrojeniową militaryzmu niemieckiego. Niezbędne są również kroki dla likwidacji karteli i koncernów niemieckich, głównych inspiratorów i organizatorów agresji niemieckiej oraz zdecydowane kroki, skierowane przeciwko głównym kadrom niemieckich militarystów, junkrom i wielkim obszarnikom. Konieczne są kroki dla demokratyzacji Niemiec.

Oto dlaczego delegacja radziecka uważała za konieczne zgłoszenie szeregu istotnych poprawek do projektu USA

Mołotow oświadcza, że propozycje zgłoszone przez delegację francuską, zasługują na poważną uwagę. Delegacja radziecka uważa za niezbędne zbadanie propozycji francuskiej, szczególnie w sprawie rozbrojenia Niemiec w dziedzinie gospodarczej i badań naukowych.

W myśl projektu amerykańskiego — mówi Mołotow — zakończenie okresu okupacji uzależnione ma być od rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec. Rząd radziecki nie może się zgodzić z takim stanowiskiem. Zakończenie okupacji jest niemożliwe, bez doprowadzenia do końca demokratyzacji Niemiec i wywiązania się przez Niemcy z ich zobowiązań wobec sojuszników, zwłaszcza w dziedzinie reparacji.

Wierzymy, że wszyscy sojusznicy chcą nadal stać na gruncie uchwał konferencji krymskiej i poczdamskiej, a w takim razie okupacja Niemiec może się skończyć dopiero po osiągnięciu celów, do jakich ta okupacja zmierza, tj. nie tylko do zdemilitaryzowania i rozbrojenia Niemiec, ale również do zniszczenia ich potencjału wojennego, demokratyzacji Niemiec i wywiązanie się Niemiec z zobowiązań ich wobec sojuszników. Tylko w tym wypadku możliwe byłoby zakończenie okupacji.

Toteż bez uwzględnienia poprawek, zgłoszonych przez delegację radziecką, projekt amerykański musiałby być uważany za wyrzeczenie się odnośnych uchwał Jałty i Poczdamu. Delegacja radziecka uważa więc za niezbędne przyjęcie wysuniętych przez nią poprawek.

W projekcie amerykańskim — stwierdza Mołotow — obiecuje się narodom gwarancję pokoju i bezpieczeństwa. A więc trzeba zabezpieczyć ich realizację, aby nie były to puste obiecanki.

Mołotow popiera wniosek delegacji francuskiej, by omawianą sprawę przekazać do zbadania specjalnemu komitetowi z tym, by komitet ten przedłożył swoje propozycje następnej sesji Rady Ministrów. W tym celu Mołotow zgłasza następujące wnioski: 1) by uważać za konieczne zawarcie układu czterech mocarstw w sprawie demilitaryzacji Niemiec i zapobieżenia agresji niemieckiej, 2) by polecić specjalnemu komitetowi rozpatrzenie projektu delegacji amerykańskiej wraz z poprawkami i uzupełnieniami delegacji radzieckiej, z wnioskami delegacji francuskiej, a także ewentualnie z innymi zgłoszonymi wnioskami z tym, żeby komitet ten przedłożył swoje propozycje następnej sesji Rady Ministrów, 3) przy omawianiu projektu, przyjąć za przesłankę konieczność zagwarantowania wykonania przez Niemcy nałożonych na nie zobowiązań uchwał jałtańskich i poczdamskich, uważając to za warunek demilitaryzacji Niemiec i zapobieżenia niemieckiej agresji.

Następnie zabrał głos minister **Bevin**, który poruszył na wstępie sprawę Zagłębia Ruhry zapewniając, iż sprawa ta stanowi źródło wielkich wydatków dla Wielkiej Brytanii. Bevin zapewnił, iż kroki przedsięwzięte przez administrację brytyjską w Zagłębiu Ruhry spowodowane zostały przez brak jedności ekonomicznej Niemiec. Bevin uważa projekt kontroli czterech mocarstw nad Zagłębiem Ruhry za krzywdzący dla Anglii. Poparł on projekt amerykański w sprawie układu czterech mocarstw i proponuje, podobnie jak Marshall, przekazać ten projekt pełnomocnikom rządów czterech mocarstw do zbadania. Bevin wypowiada się również przeciwko poprawkom zgłoszonym przez delegację radziecką.

Na tym dyskusja nad projektem układu czterech mocarstw została zakończona, przy czym nie zapadły żadne uchwały.

Następnie Rada Ministrów przeszła do omawiania **sprawozdania komitetu ekspertów węglowych.** Pierwszy zabrał w tej sprawie głos minister **Bidault**, który oświadczył, że delegacja francuska uważa za niezbędne: 1) by Zagłębie Saary włączone zostało do strefy ekonomicznej Francji, 2) by Zagłębie Ruhry zostało umiędzynarodowione, 3) by wzmocnić kontrolę nad rozdziałem węgla i zmienić metody rozdziału w sensie uwzględnienia pierwszeństwa Francji.

Po ministrze Bidault przemówił **Marshall**, który oświadczył, że sprawa węgla ma wielkie znaczenie, przy czym zdaniem jego sprawa ta ściśle się wiąże z zagadnieniem jedności ekonomicznej Niemiec.

Po Marshallu przemawiał **Bevin**, który oświadczył, że nie może wiele dodać do tego, co powiedział Marshall. Bevin zapewnia, że Wielka Brytania nie otrzymała za węgiel niemiecki ani jednego pensa. Delegat brytyjski oświadcza dalej, iż popiera stanowisko Francji w sprawie Zagłębia Saary, jeśli zaś chodzi o sprawozdanie komitetu ekspertów, to podobnie jak Marshall, uważa on, iż należy jedynie przyjąć je do wiadomości

Po Bevinie zabrał głos **Mołotow**, który stwierdził, iż sprawa węgla stanowi zagadnienie wielkiej wagi. Mołotow uważa, że nie można tej sprawy omawiać w pośpiechu, a należy ją obmyśleć. Delegacja radziecka chce w tej sprawie zgłosić szereg wniosków zmierzających do polepszenia sytuacji w krajach, które stały się obiektem agresji niemieckiej. Mołotow wypowiada się za kontynuowaniem dyskusji w tej sprawie na posiedzeniu jutrzejszym.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Minister spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, przyjął w dniu 15 bm., ambasadora Rumunii w Warszawie, p. Ion Raiciu.

Zjazd prezydium
Komitetu
Ogólno-słowiańskiego

25 bm. odbędzie się w Moskwie zebranie Komitetu Ogólnosłowiańskiego w Belgadzie. Na zebranie to wyjeżdża przewodniczący Komitetu Słowiańskiego w Polsce, prof. Michałowicz. W związku z tym został odroczony zjazd, który miał się odbyć 27 bm. w Warszawie.

Protektorzy
festiwalu artystycznego
K.C.Z.Z.

Protektorat honorowy nad Festiwalem Artystycznym Związków Zawodowych objął Komitet Honorowy, do którego weszli członkowie Rady Państwa: Marszałek Sejmu Władysław Kowalski, wicemarszałkowie: tow. tow. Stanisław Szwalbe i Roman Zambrowski oraz Premier tow. Józef Cyrankiewicz, wicepremierzy: tow. Gomułka i Korzycki, ministrowie: Skrzeszewski, Rusinek, Minc, Dybowski i wicemin. gen. Spychalski. Samorząd terytorialny reprezentuje prezydent m. st. Warszawy — Tołwiński.

Dalsze jednostki morskie
przekazały
władze radzieckie Polsce

Władze radzieckie w ramach reparacji wojennych przekazały w dniu 14 kwietnia za pośrednictwem Urzędu Morskiego w Szczecinie dla GAL kadłub statku na stoczni Odra o pojemności 2,5 tys. ton. W tym samym dniu nadszedł do Szczecina rewindykowany statek Robur VII, który przed wojną służył do bunkrowania. Jednostka ta obecnie dostosowana jest do podnoszenia wraków i została również przekazania do dyspozycji GAL W najbliższych dniach polska komisja do rewindykacji statków udaje się do Rostocku na przejęcie statku „Boltengof".

Polacy z Francji
przybyli do Legnicy

Przybył do Legnicy nowy transport polskich reemigrantów z Francji. Transportem tym, złożonym z 48 wagonów, powróciło z Nogene 597 osób. Reemigranci są przeważnie rolnikami.

Miesiąc oświaty robotniczej

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego przy poparciu Związków Zawodowych, organizuje w maju br. „Miesiąc Oświaty Robotniczej". W związku z tym odbyła się w tych dniach w Warszawie Konferencja Sekretarzy Wojewódzkich TUR, na której omówiono cele i zadania „Miesiąca Oświaty" oraz rozpracowano szczegółowo formy tej akcji propagandowej.

Na konferencji rozważono również szczegółowo kwestię współpracy TUR ze Związkami Zawodowymi w dziedzinie oświaty dorosłych, przy czym zgodnie podkreślono konieczność ściślejszego skoordynowania działalności oświatowej TUR i KCZZ.

Reakcja USA atakuje Wallace'a
Pokojowe wystąpienia b. wiceprezydenta Stanów
budzą niepokój zwolenników „polityki dolara"

WASZYNGTON, 15.4 (Obsł. wł.). — Członek komisji śledczej dla badań działalności antyamerykańskiej złożył dziś wniosek, aby Henry Wallace za swe wystąpienia przeciwko polityce zagranicznej USA został pociągnięty do odpowiedzialności według prawa Logana z roku 1799.

Prawo to przewiduje, że „każdy obywatel Stanów Zjednoczonych, który doradza lub pomaga obecnemu rządowi wpływać na politykę Stanów Zjednoczonych podlega karze do trzech lat więzienia i 500 dolarów grzywny".

Senator John Rankin zaproponował, by departament stanu za przekroczenie prawa Logana unieważnił paszporty zagraniczne Wallace'a i sekretarza partii komunistycznej USA — Fostera.

WASZYNGTON, 15.4 (Obsł. wł.). — Wystąpienia Wallace'a w Europie wywołują zaniepokojenie w amerykańskich kołach rządowych. Komisja śledcza dla badań działalności antyamerykańskiej uznała, iż niemożliwe jest przedsięwziąć jakąkolwiek akcję przeciwko Wallace'owi. Nie mniej jednak komisja ta omówiła możliwość zmuszenia Wallace'a do powrotu do Stanów Zjednoczonych, celem zażądania od niego wyjaśnień w sprawie postawy, jaką zajął on podczas swej podróży po Europie.

Senator Vandenberg z partii republikańskiej uważa, że najlepszą odpowiedzią na wystąpienia Wallace'a byłoby natychmiastowe udzielenie kredytu 400 milionów dolarów, jakie zażądał Truman dla Grecji i Turcji.

W kołach politycznych oświadczają jednak, że ostatnie ataki Wallace'a przeciwko polityce Trumana wywołały w Waszyngtonie pewne zażenowanie i niezdecydowanie.

Według pewnych obserwatorów, rząd Stanów Zjednoczonych postanowił wystąpić na drodze dyplomatycznej przeciw wystąpieniom Wallace'a zagranicą.

Obserwatorzy amerykańscy uważają, że po wystąpieniach Wallace'a w Europie ilość jego zwolenników w Stanach Zjednoczonych znacznie wzrośnie.

LONDYN, 15.4. (Obsł. wł.). Henry Wallace oświadczył przedstawicielowi gazety „Daily Worker", iż zdaje sobie sprawę z tego, że w Waszyngtonie istnieje wrogie w stosunku do niego nastawienie i że oskarża go się o uprawianie propagandy.

„Walczyłem otwarcie przeciwko polityce mego rządu w samych Stanach Zjednoczonych — powiedział Wallace. Stanowisko moje było znane jeszcze przed moim wyjazdem do Anglii. W Ameryce istnieją grupy chcące podzielić świat na dwa obozy. Ja jestem przeciwny takiej koncepcji i pragnę, by bogactwa Ameryki wykorzystane zostały do tworzenia lepszego świata.

Ci, którzy domagają się wszczęcia kroków przeciwko mnie, zdradzają sami swe wewnętrzne przekonanie o słuszności mojej sprawy. Nie przestanę występować w obronie pokoju aż do ostatniego tchu"

De Gaulle sztandarem reakcji
Demokraci francuscy ostrzegają przed dyktaturą

PARYŻ, 15.4. (PAP). Przedstawiciele partii komunistycznej i socjalistycznej w Paryżu zaatakowali ostro poniedziałkową deklarację gen. de Gaulle'a. Oskarżając gen. de Gaulle'a o rozpoczęcie „krucjaty antydemokratycznej", Florimond Bonte oświadczył, że w chwili, gdy spokój, porządek i praca niezbędne są do odbudowy Francji, de Gaulle „nawołuje w imieniu wszystkich sił wstecznych do rozbicia i czyni z siebie sztandar reakcji".

PARYŻ, 15.4. (PAP. W krótkim oświadczeniu, złożonym wobec przedstawicieli prasy, gen. de Gaulle wypowiedział się przeciwko istniejącemu obecnie we Francji systemowi partii politycznych i ogłosił się przywódcą nowej organizacji pod nazwą „Zjednoczenie narodu francuskiego".

Sekretarzem generalnym nowego stowarzyszenia jest b. minister informacji w tymczasowym rządzie gen. de Gaulle'a, Soustelle. Kierownicze stanowisko zajmuje również znany literat francuski Malraux.

Pierwszy turniej szachowy
krajów słowiańskich
rozpoczyna się dziś w Warszawie

Wczoraj odbyło się w salonach Klubu Inteligencji Pracującej losowanie kolejności rozgrywek w rozpoczynającym się dziś słowiańskim turnieju szachowym. Polscy szachiści spotkają się z arcymistrzami ZSRR **Smysłowem** i **Bolesławskim** oraz mistrzem Jugosławii — **Grigoriczem** i czołowymi graczami Czechosłowacji.

Przybyłych gości powitał w imieniu Polskiego Związku Szachistów prezes Miller, dziękując im za przyjazd i zainteresowanie się turniejem.

W imieniu radzieckich szachistów odpowiedział przedstawiciel klubu szachistów w ZSRR, p. **Ałatorcew**. Witając gospodarzy, podziękował on za serdeczne przyjęcie i troskliwą opiekę, jaką ich otoczono w Warszawie.

P. Ałatorcew złożył szachistom polskim życzenia zwycięstw na szachownicach i wyraził wielkie zadowolenie, że nareszcie szachiści obu zaprzyjaźnionych państw będą mogli spotkać się i poznać lepiej. Wpłynie to niewątpliwie na pogłębienie całokształtu łączności kulturalnej między Polską a ZSRR.

Niech ten turniej — zakończył p. **Ałatarcew** — rozpocznie okres ściślej i przyjaznej współpracy oraz wymiany doświadczeń między polskimi i radzieckimi szachistami.

Szachiści radzieccy zwiedzili Warszawę, której zniszczenia wywarły na nich ogromne wrażenie.

Dziś, o godz. 16 rozpoczną się rozgrywki turniejowe w świetlicy Min. Aprowizacji.

Grają: Gadoliński (Polska) — Bolesławski (ZSRR), Szajtar (Czechosłowacja) — Pytlakowski (P.), Grynfeld (P.) — Smysłow (ZSRR), Pachman (Czechosłowacja) — Plater (P.), Śliwa (mistrz Polski) — Grigoricz (Jugosławia).

3.402.855 zł na rzecz powodzian
wpłacili czytelnicy „Głosu Ludu"

W ostatnich dwóch dniach wpłacili.

Komitet P.P.R. przy Ministerstwie Komunikacji zł 13.040.—.

Dzielnica P.P.R. Południe Obwód 66 zł 720.—.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Polskiego Radia zł 10.000.—.

Komenda Główna Ministerstwa Leśnictwa zł 3.300.—.

Koło P.P.R. i P.P.S. przy firmie „Ericsson" zł 10.000.—.

Wojskowy Instytut Geograficzny zł 2.500.—.

Ministerstwo Przemysłu Wydz. Gospodarczy zł 130.—.

Szkoła Funkcjonariuszy Straży Więziennej w Jaworznie zł 4.000.—.

Pracownicy Min. Bezpieczeństwa Publicznego zł 43.300.—.

Koło P.P.R. przy Centr. Zarz. Przemysłu Drzewnego zł 2.720.—.

Dzielnica P.P.R. Południe zł 5.340.—

JAK NAJSZYBCIEJ WYRÓWNAĆ STRATY
Apel Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi
w sprawie zbiórki odzieży, żywności i sprzętu gospodarczego

Alarm powodziowy został odwołany. Przyjęliśmy to wszyscy z ulgą. Odwołanie alarmu oznacza jedynie moment, w którym klęska przestała narastać. Dla społeczeństwa odwołanie alarmu jest momentem, w którym musimy przystąpić do wytężonej pracy, aby jak najszybciej wyrównać straty, wywołane przez powódź i jak najszybciej umożliwić kilkudziesięciu tysiącom zrujnowanych przez nią ludzi powrót do normalnego życia.

Im prędzej ich ubierzemy, dostarczymy zapasów żywności i niezbędnych przedmiotów domowego użytku i sprzętu kuchennego — tym szybciej będą oni mogli odbudować swe warsztaty pracy i przestać być ciężarem dla społeczeństwa.

Ofiarność społeczeństwa — szczególnie w pierwszej fazie klęski, gdy rozszalały żywioł zagarniał coraz dalsze tereny — była ogromna. Chodzi o to, aby się nie wypaliła słomianym ogniem zapału. Trzeba, aby społeczeństwo zdobyło się na wysiłek nie tylko duży, ale i trwały — póty, póki los powodzian nie zostanie zabezpieczony.

Niezależnie od stale napływających darów w gotówce i naturze w dniach od 20 do 27 bm. organizacje młodzieżowe przeprowadzą zbiórkę odzieży, żywności i sprzętu kuchennego na terenie całego kraju, a to w tym celu, aby dotrzeć do każdego domu i do każdego obywatela. Jedynie bowiem tak masowa akcja może przy ograniczonych możliwościach społeczeństwa zapewnić dostateczną pomoc materialną.

Młodzież, zorganizowana w PCK, Harcerstwie, OM TUR, ZWM, ZMD, Wiciach, YMCA, AZWM i Komitet Koordynacyjny Studenckich Organizacji będzie dysponował ciężarówkami, objeżdżając wszystkie ulice i osiedla.

Z żadnego domu nie powinna odejść z pustymi rękami.

Nawet najskromniejsza ofiara jest cenna, gdyż zwielokrotniona przez liczbę rodzin w Polsce, da nam tony odzieży, żywności i sprzętu gospodarskiego.

Dla ułatwienia pracy zbierającym apelujemy do społeczeństwa o przygotowywanie paczek za wczasu i zaopatrywanie ich w spis zawartości.

Rezultat zbiórki będzie nie tylko miarą poczucia obowiązku obywatelskiego społeczeństwa i czysto ludzkich uczuć dla nieszczęśliwych, ale i jednym więcej dowodem naszej żywotności jako narodu i zdolności wychodzenia własnym wysiłkiem z najtrudniejszych sytuacji.

PRZEWODNICZĄCY
BOLESŁAW BIERUT,
PREZYDENT RP

Skarbnik Generalny
Kazimierz RUSINEK,
Minister Pracy i Opieki Społecznej

Zastępca Skarbnika Generalnego
Władysław WOLSKI,
Wiceminister Administracji Publicznej

Sekretarz Generalny
W. KOŚCIŃSKI,
wiceminister Skarbu

WAKAROWA-BARYCZYNA (MARIA)

organizatorka strajku szkolnego w 1905 roku, członkini Zarządu Organizacji Młodzieży Socjaldemokratycznej, członkini S.D.K.P. i L., więzień polityczny carski i niemiecki, członkini Polskiej Partii Robotniczej

zmarła dnia 13 kwietnia 1947 roku.

Cześć Jej pamięci!

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Ś. † P.

Z WOŁKOWYSKICH MARIA
I-voto W KAROWA II-voto BARYCZYNA

organizatorka strajku szkolnego w 1905 roku, członkini Zarządu Organizacji Młodzieży Socjaldemokratycznej, członkini S.D.K.P. i L., więzień polityczny carski i niemiecki, działaczka społeczna zmarła dnia 13 kwietnia 1947 roku, przeżywszy lat 60. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się z kaplicy im. Halpertów przy ul. Młynarskiej, dnia 16 bm. (w środę) o godz. 3 po poł. na cmentarz ewangelicko-reformowany, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUCZKI I WNUKI

DROGA DO POLSKI DOBROBYTU

Exposé ministra skarbu tow. K. Dąbrowskiego

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Dąbrowski wskazuje na cały szereg poważnych trudności finansowych, z którymi Rząd musiał walczyć.

Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie gromadzenia oszczędności, z których mogłyby być pokrywane zapotrzebowanie środków pieniężnych, rosnące w związku z akcją inwestycyjną. Dalsze, mniej lub więcej nieoczekiwanie wysuwające się zagadnienia, komplikujące naszą politykę finansową, to np. finansowanie akcji siewnej oraz akcji żniwnej.

Poważną trudnością było sfinansowanie tak ważnej i owocnej akcji, jaką jest akcja repatriacyjna, która pochłonęła bezpośrednio z budżetu wiele miliardów, a w roku bież. pociągnie dalsze znaczne wydatki.

Trudny problem wynikł w związku ze zniesieniem świadczeń rzeczowych i zwiększeniem wartości obiegowej produktów rolniczych.

Panujemy nad rynkiem

Z tych wszystkich powodów niezbędna była elastyczność polityki finansowej; trzeba było dostarczać potrzebne środki i jednocześnie chronić rynek przed skutkami szybkiego i obfitego wtłaczania weń środków pieniężnych, mogących spowodować niepożądany ruch cen. CELE TE — oświadcza min. Dąbrowski — UDAŁO SIĘ NAM, NA OGÓŁ BIORĄC OSIĄGNĄĆ. ZWYŻKĘ CEN W III KWARTALE ZDOŁALIŚMY DROGĄ SZEREGU ZABIEGÓW UTRZYMAĆ W DOPUSZCZALNYCH GRANICACH.

W zakresie polityki emisyjnej byliśmy i jesteśmy — stwierdza min. Dąbrowski — zdecydowani jak najenergiczniej, wszelkimi środkami, bronić stałości naszej waluty. Nie do przyjęcia dla nas jest, mimo że łatwiejsza, polityka inflacji lub polityka deflacji.

Podstawą naszej polityki, którą udało się nam przeprowadzić szczęśliwie, było osiągnięcie już w pierwszych miesiącach 1946 r. równowagi budżetowej. Dlatego też zadłużenie Skarbu w Narodowym Banku Polskim od początku roku 1946 utrzymało się na niezmienionym poziomie Z TENDENCJĄ DO SPADKU W OSTATNICH MIESIĄCACH. EMISJA 1946 ROKU SZŁA WYŁĄCZNIE NA CELE PRODUKTYWNE.

Potrzeby gospodarcze, które musiały być pokrywane kredytem w r. 1946, były bardzo duże. Poza potrzebami inwestycji i odbudowy, wzrosło ogromnie zapotrzebowanie na kapitały obrotowe. Wszystkie potrzeby gospodarcze zostały zaspokojone.

Ziemie Odzyskane poprowadzimy do stanu kwitnącego

Ogólny wkład systemu finansowego w zagospodarowanie Ziem Odzyskanych — wyniósł co najmniej 30 miliardów złotych, przy czym suma ta nie obejmuje ogromnego wkładu, dokonanego przez gospodarkę narodową poza systemem finansowym. Wystarczy tu wymienić olbrzymi majątek, zainwestowany przez repatriantów i osadników oraz wartość importu zagranicznego, które to pozycje obliczać należy na dziesiątki miliardów złotych. Jest to olbrzymi wkład gospodarki polskiej w Ziemie Odzyskane. JESTEŚMY JEDNAK ZDECYDOWANI W ZAGOSPODAROWANIU ICH NIE CZYNIĆ ŻADNYCH REDUKCJI WYDATKÓW. ZIEMIE TE DOPROWADZIMY W MOŻLIWIE NAJKRÓTSZYM CZASIE DO STANU KWITNĄCEGO.

W bież. roku tempo wzrostu środków gotówkowych i bezgotówkowych, emitowanych przez Narodowy Bank Polski oraz tempo narastania środków dla finansowania obrotów gospodarczych obniży się.

Zajdą również zmiany na odcinku kredytów inwestycyjnych. Inwestycje będą finansowane ze środków akumulowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, nadwyżek sektora państwowego, oraz środków, pochodzących z operacji kredytowych z zagranicą. Nie powiększy to obiegu w sensie nowych emisji i nie wytworzy nowej siły nabywczej.

Ostrożna polityka emisyjna znajduje wyraz w bilansie Narodowego Banku Polskiego. Na 1.I.1947 r. bilans ten wykazuje następujące podstawowe pozycje:

Stan obiegu biletów bankowych — 60.065.800.000

Suma udzielonych kredytów — 55.282.063.000

Stan zadłużenia Skarbu Państwa — 21.000.909.000

Pieniądze i należności zagraniczne — 1.799.144.090

Porównując stan zadłużenia Skarbu Państwa na 1.I.1947 r. ze stanem na początku 1946 r., stwierdzamy spadek tego zadłużenia o blisko ¼ miliarda. POWIĘKSZENIE OBIEGU PIENIĘŻNEGO O 4,5 MILIARDA ZŁ. TJ. O OK. 7,5 PROC. ODPOWIADA OGÓLNEMU ROZWOJOWI GOSPODARKI NARODOWEJ.

Spekulanci żerują na łatwowierności naiwnych

MINISTER WSKAZUJE NASTĘPNIE Z NACISKIEM NA DYWERSYJNĄ DZIAŁALNOŚĆ ELEMENTÓW SPEKULACYJNYCH, ROZPOWSZECHNIAJĄCYCH KŁAMLIWE WIEŚCI O PRZYGOTOWYWANEJ RZEKOMO PRZEZ RZĄD WYMIANIE BILETÓW NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO. Takie rozsiewanie pogłosek nie mających absolutnie żadnych podstaw w zamierzeniach Rządu — o czym autorzy tych kłamliwych wieści doskonale wiedzą — ma jedynie na celu wprowadzenie zamętu, ŻEROWANIE NA ŁATWOWIERNOŚCI NAIWNYCH I ZGARNIANIE POKAŹNYCH ZYSKÓW SPEKULACYJNYCH. Tym się tłumaczy m. inn. zwyżka kursów czarnogiełdowych i nieusprawiedliwione skoki cen niektórych artykułów pierwszej potrzeby. Również niesprawdzone wiadomości o rzekomych przygotowaniach Mennicy Państwowej do wypuszczenia bilonu nie są zgodne z rzeczywistością.

„Muszę z tego miejsca z całą stanowczością zaprzeczyć — oświadcza minister skarbu — tym kłamliwym wieściom, przynoszącym dotkliwe straty. RZĄD NIE ZAMIERZA PRZEPROWADZAĆ ŻADNEJ WYMIANY PIENIĘDZY, NIE ZAMIERZA NIKOMU NICZEGO ZABIERAĆ Z POSIADANYCH W BANKACH PIENIĘDZY. RZĄD DĄŻY DO STABILIZACJI WARTOŚCI PIENIĄDZA POPRZEZ WZMOŻENIE PRODUKCJI, UPROSZCZENIE WYMIANY TOWARÓW, POPRZEZ RÓWNOWAGĘ BUDŻETOWĄ I PLANOWĄ, CELOWĄ POLITYKĘ KREDYTOWĄ I PIENIĘŻNĄ".

W naszych zewnętrznych stosunkach finansowych, stworzyliśmy podstawę do ograniczenia ponoszonych przez nas świadczeń na rzecz zagranicy. Wytrwałą i celową pracą zdołamy podnieść znaczenie pozycji tranzytu w naszym bilansie płatniczym.

W części towarowej bilansu płatniczego trwają prace nad udoskonaleniem funkcjonowania wymiany z zagranicą. Ogólna wartość eksportu towarowego wyniosła w roku 1946 — ok. 125 milionów dolarów. Mimo spodziewanego jej wzrostu w roku bież., cyfra ta wskazuje na trudności w płaszczyźnie finansowania importu, niezbędnych instalacji i środków produkcji oraz surowców i — na razie jeszcze żywności. Wysuwa to, w poważnej formie, zagadnienie dopływu kredytów z zagranicy.

Kiedy zwrócone nam zostanie nasze złoto?

W roku ub., obok pomocy, jaką były dostawy UNRRA, uzyskaliśmy kredyty na zakup demobilu w USA — 50 milionów dolarów, pożyczkę na zakup materiału kolejowego w USA — 40 milionów dolarów, pożyczkę w Szwecji — 100 milionów koron, i inn. W roku bież. doszła do skutku pożyczka złota z ZSRR — 28 milionów dolarów. Szczególne znaczenie miałoby uzyskanie długoterminowej pożyczki w Międzynarodowym Banku Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego, który jeszcze praktycznie nie rozpoczął działalności pożyczkowej. W TYCH WARUNKACH NIERATYFIKOWANIE UMOWY O ZWROT NASZEGO ZŁOTA Z ANGLII, JEST DLA NAS SZCZEGÓLNIE DOTKLIWE — OŚWIADCZA MINISTER DĄBROWSKI.

Nasze zasoby materiałowe predestynują nas do wydatnego współuczestnictwa w wymianie międzynarodowej. Świadczona nam w tym kierunku pomoc byłaby pomocą, udzieloną przez świat samemu sobie i to podwójnie. Ułatwiłoby to rozwiązanie wielu trudności, szczególnie na tle braku węgla w Europie. Ponadto uczyniłoby to nas lepszym płatnikiem naszych zobowiązań i wydatniejszym odbiorcą towarów, produkowanych w innych krajach.

Końcową część przemówienia poświęcił minister Dąbrowski przede wszystkim omówieniu trudności, z jakimi należy się liczyć w 1947 roku w realizacji założeń naszej polityki pieniężnej. Kończą się dostawy UNRRA, nie został rozwiązany całkowicie problem deficytów aprowizacyjnych, ostra zima i powódź, wywołała duże straty, wreszcie wciąż istnieje brak szeregu towarów przemysłowych, jak np. przemysłu skórzanego.

Na strukturze pieniężnej kraju odbijają się braki organizacyjne sektorów gospodarczych. W sektorze inicjatywy prywatnej tworzą się punkty zatrzymania obiegu pieniężnego. Prężność gospodarczą sektora spółdzielczego pomniejsza słabe wyposażenie we własne środki obrotowe. W gospodarce samorządowej daje się zauważyć mała wydajność źródeł podatkowych w miastach. Mimo tych braków w wymienionych trzech sektorach, opinia publiczna najwięcej wagi przywiązuje do niedomagań sektora państwowego, jako ośrodka dyspozycyjnego nowego ustroju.

Wspólnym wysiłkiem Rządu i społeczeństwa do dobrobytu kraju

Dla pokonania tych wszystkich trudności, konieczne jest maksymalne napięcie energii ze strony Rządu i całego społeczeństwa. TRZEBA POGŁĘBIAĆ AKCJĘ OSZCZĘDNOŚCIOWĄ, WALCZYĆ Z TYM, CO MOŻNA BY OKREŚLIĆ NIESPRAWNOŚCIĄ GOSPODARCZĄ: BRAKAMI ORGANIZACYJNYMI, PRZEROSTAMI INSTYTUCJI, SŁABĄ WYDAJNOŚCIĄ PRACY, NIEOSZCZĘDNYM GOSPODAROWANIEM MATERIAŁEM LUDZKIM. Te wysiłki Rządu musi cały naród uznać za niezbędny warunek dalszej poprawy losu świata pracy. Niezbędna będzie koncentracja środków pieniężnych, objęcie świadczeniami na rzecz Państwa wszystkich do tego zobowiązanych w rozmiarze, odpowiadającym ich udziałowi w dochodzie społecznym oraz likwidacja podziemia gospodarczego. Nie można sobie pozwolić na istnienie jednostek, które pojmują objętą przez siebie pozycję gospodarczą, jako jednostronne prawo do czerpania korzyści bez obowiązku brania udziału w odbudowie kraju.

Omawiając hierarchię potrzeb w odbudowie gospodarczej kraju, minister Dąbrowski wysuwa na czoło zagadnienie stosunku rolnictwa do przemysłu po zniesieniu świadczeń rzeczowych i przejściu na świadczenia pieniężne. Nasuwa się pytanie, czy sprawność poboru świadczeń pieniężnych na wsi jest dostateczna i odpowiednia w świetle dynamiki rozwojowej życia gospodarczego.

Pełne wykonanie finansowych planów Rządu wymaga odpowiedniej atmosfery w społeczeństwie. Musi się upowszechnić świadomość, że odbudowa dokonana będzie głównie własnymi siłami. „Oszczędność i praca — to jedyna droga Polski do dobrobytu" — stwierdza minister Dąbrowski.

Rząd konsekwentnie zmierza do podniesienia dobrobytu obywateli poprzez podniesienie całości gospodarki narodowej, poprzez podniesienie dochodu społecznego. Dochód ten musi być sprawiedliwie dzielony, przede wszystkim w interesie tych, którzy swym ciężkim trudem przyczyniają się do jego wypracowania. Dlatego Rząd zwalczać będzie wszelkie próby nieuzasadnionego przesunięcia części tego dochodu społecznego w kierunku czynników spekulacyjnych. Należy pamiętać, że zadaniem naszym jest w ciągu najbliższych trzech lat dźwignąć Polskę gospodarczo zaledwie do poziomu przedwojennego, który przecież nie może nas zadowolić.

Rok 1947, pierwszy, w którym wysiłek nasz został ujęty w ramy ogólnego planu gospodarczego i finansowego — musi wykazać, że powszechny wysiłek całego narodu oraz koncentracja i racjonalizacja wszystkich poczynań gospodarczych — pozwala nam nie tylko osiągnąć, ale przekroczyć poziom zakreślonych zadań.

Amnestia jest dla ludzi, a nie dla ideologii

Historii fałszować nie wolno

Kiedy obóz demokracji polskiej przystępował do odbudowy polskiego życia państwowego — przystępował w walce nie tylko z niemieckim najazdem, lecz także z rodzimą reakcją spod znaku „Londynu", sabotującą zaciekle tę odbudowę — nie wykluczał on od udziału w tej odbudowie nikogo z Polaków, gotowych do pracy dla państwa, niezależnie od tego, jakie stanowisko zajmowali oni w okresie przedwrześniowym, a nawet w okresie okupacji.

Nie wykluczał — **całkowicie słusznie.** Wojna i przeżycia z nią związane dokonywały i dokonują głębokich przemian w świadomości ludzi. Człowiek, który dał się otumanić faszyzmowi, mógł przejrzeć w ogniu doświadczeń tej wojny, mógł uwolnić się z faszystowskiego czadu.

Mamy dziś na wielu czołowych stanowiskach państwowych, mamy dziś w odrodzonym Wojsku Polskim i na kierowniczych stanowiskach naszego życia gospodarczego ludzi, którzy w okresie przedwrześniowym zajmowali stanowisko bardzo dalekie od obozu demokratycznego. I tak jest dobrze.

Jest dobrze, skoro tylko ci ludzie pracują dziś twórczo i pozytywnie na swych posterunkach, skoro tylko dzisiaj stanęli oni uczciwie i szczerze na gruncie nowej rzeczywistości polskiej, skoro postawili krzyżyk na manowcach przeszłości.

Nikt od tych ludzi nie będzie wymagał jakichś specjalnych potępień ich własnej przeszłości, jakiegoś kajania się, jakiejś spóźnionej skruchy za tę czy inną linię polityczną. Wystarcza w zupełności ich dzisiejsze stanowisko wobec problemów Polski dzisiejszej. Ono właśnie samo przez się jest najważniejszym miernikiem, czy rzeczywiście wyzwolili się oni spod wpływu złych i fałszywych poglądów, jakie reprezentowali w przeszłości. Tak jest, tak będzie i tak powinno być.

Ale z tego nie wynika bynajmniej, że te ich dawne poglądy nie były faszystowskie, nie były błędne, nie były fałszywe i szkodliwe dla Polski. Ludzie mogą się mylić, ulegać fałszywym ideom, później porzucać te idee. Można to tym ludziom zapomnieć, można ich — w najszerszym, politycznym, nie tylko prawniczym tego słowa znaczeniu — amnestionować. **Ale fałszywe idee pozostają fałszywymi ideami.** Faszyzm pozostaje faszyzmem, nawet, kiedy ten, kto go głosił, przestał go wyznawać, porzucił go, stał się przyzwoitym człowiekiem. **Idei amnestionować nie można i nie wolno.** Ideom — fałszywym, zbrodniczym, reakcyjnym, wybaczać niczego nie wolno. Z nimi trzeba **walczyć.** A kiedy znajdują się tacy, którzy ich bronią, chociaż od nich sami już, być może, odeszli, to trzeba im powiedzieć wyraźnie, **że taka obrona oznacza powrót do starych błędów.**

„Dziś i Jutro" zamieściło artykuł p. Przetakiewicza pt. „ONR — Konfederacja Narodu".

Autor przyznaje w tym artykule, że, owszem, w ONR były pewne niedostatki: „totalizm", „metody kastetu, rewolweru czy bomby zegarowej", „metody rozwiązywania kwestii żydowskiej", „wpływy ideowe faszyzmu". Ale zasadnicza myśl artykułu wyraża się w takim zdaniu:

„...Postawa ONR-owca w intencji była czysta. Była to postawa CZŁOWIEKA WALKI O LEPSZE JUTRO, który chciał ZNISZCZYĆ STARY PORZĄDEK, bo go BOLAŁA JEGO NIESPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA, który instynktownie przejrzał, że idą NOWE CZASY I WYSZEDŁ IM NA PRZECIW. Słowo radykalny w nazwie organizacji, to nie tylko radykalizm metod, ale przede wszystkim radykalizm SPOŁECZNY".

Każdy człowiek, który brał udział w walce przeciwko faszyzmowi za czasów Drugiej Rzeczypospolitej, każdy uczciwy demokrata musi jak najbardziej kategorycznie zaprotestować przeciwko temu twierdzeniu.

ONR był w okresie schyłkowym Drugiej Rzeczypospolitej **najbardziej aktywnym, najbardziej bojowym, najbardziej wyraźnym w swej ideologii odłamem faszyzmu polskiego.** To ONR-owskie bojówki strzelały zza węgła do dzieci robotniczych, idących w pierwszomajowych pochodach. Nie przypominamy sobie, by którykolwiek z organów ONR wyraził wtedy słowo potępienia dla tych zbirów. To ONR-owska „Praca Polska" była brudnym pachołkiem fabrykanckim przy wszelkich walkach klasy robotniczej Polski. To ONR-owska prasa i publicystyka robiła najgłośniejszą reklamę w Polsce nie tylko Hitlerowi i Mussoliniemu, lecz także wszystkim hitlerowskim stypendiantom. — rumuńskiej Żelaznej Gwardii, późniejszym węgierskim „Strzałokrzyżowcom", późniejszym oficerom SS — typu francuskiego najemnika Hitlera — Jacques'a Doriot i belgijskiego zdrajcy Degrelle'a.

Taka była rzeczywistość. Po co tę rzeczywistość osłaniać frazesem o „czystej w intencjach postawie"? Ten frazes przypomina mocno teorie niektórych Niemców, twierdzących, że Hitler, owszem, dobrze chciał dla świata i dla Niemiec, tylko usłuchał Himmlera, który go namawiał do złych metod.

Po co mówić o rzekomej nienawiści do ustroju niesprawiedliwości społecznej, kiedy w rzeczywistości w każdej walce z krzywdą społeczną, miejsce ONR było po stronie krzywdzicieli. Nie o lepsze jutro — o **gorsze** jutro dla mas ludowych walczył i gotował im ONR.

Po co mówić o wychodzeniu na spotkanie nowym czasom. ONR wychodził na spotkanie nowym czasom — z kastetem i rewolwerem, aby je **zatrzymać i nie dopuścić do ich zwycięstwa.**

Tej postawy nie zmienił ONR i w okresie okupacji. Sprawa „Imperium Słowiańskiego" wymaga odrębnego omówienia. Ale stwierdźmy od razu: wszystkie wysiłki umysłowe „Konfederacji narodu" okresu okupacji sprowadzają się do jednego: jak zatrzymać falę wielkich ruchów ludowych, które wyrosną z bankructwa faszyzmu. Ci sami, którzy strzelali przed wrześniem do pochodów robotniczych — w okresie okupacji mordowali i denuncjowali do gestapo antyfaszystów, organizujących walkę z niemieckim najazdem.

P. Przetakiewicz pisze w końcowym ustępie swego artykułu:

„Pod koniec wojny NSZ uległ kompletnej degeneracji. Przejęcie się metodami hitlerowskimi w czasie, w którym hitleryzm pokazał światu, a przede wszystkim jak najdobitniej nam Polakom, do jakiego zwyrodnienia człowieczeństwa prowadzi totalizm, trudno jest zrozumieć".

Autor z „Dziś i Jutro" nie może tego zrozumieć, bo nie przemyślał on do końca przeszłości ONR, bo doszukuje się w tej przeszłości również pewnych „wartościowych osiągnięć", osiągnięć, których **nie było i nie mogło być w polskiej odmianie faszyzmu.**

Mogli się tam zabłąkać nieliczni wartościowi **ludzie.** Ci ludzie mogli przejrzeć i wyzwolić się spod jego ideowych wpływów. Ci ludzie mogą być dziś **czynnymi i cennymi** budowniczymi Polski Ludowej. Znamy takich ludzi. Znamy takich ludzi również w szeregach każdej niemal z partii demokratycznych. Są tacy ludzie i poza szeregami tych partii, pracujący wiernie dla Polski. Ale jeśli są oni cenni i wartościowi, to dla**tego,** że wyzwolili się z ideologii ONR, że zerwali z nią — są na **tyle** cenni i wartościowi, **o ile i na ile** zerwali z nią całkowicie.

„Kompletna degeneracja NSZ" pod koniec wojny — to zjawisko **nieuniknione i konieczne.** Nieunikniona i konieczna była droga „Brygady Świętokrzyskiej" w szeregi niemieckich SS, nieunikniona była przemiana NSZ w kraju na obszarniczą bojówkę przeciwko chłopskiej reformie rolnej. Nieunikniony był sojusz Doboszyńskiego, o którym z sympatią pisze „Dziś i Jutro", z generałem Sosnkowskim, wcieleniem reżimu majowego, który doprowadził do zguby Drugą Rzeczypospolitą. **Wszystko to jest konieczny rozwój po linii zasadniczej ONR** — wytyczonej przez ideologię faszyzmu i logikę tych klasowych interesów, którym ta ideologia jedynie służyła i jedynie służyć mogła.

Jedna jest tylko możliwość wyrwania się z tego fatalnego kręgu: rzeczywiste całkowite zerwanie ze złą tradycją, przemyślenie do końca własnej przeszłości i przekreślenie jej we własnej umysłowości.

Rehabilitowanie ONR i brązowienie go na ruch, rzekomo skierowany przeciwko niesprawiedliwości społecznej, może — choćby wbrew woli tych, którzy tak postępują — tylko iść na rękę ludziom, którzy chcieliby kontynuować złe, zgubne tendencje ONR — przedstawicielom, mówiąc słowami „Dziś i Jutro", „kompletnej degeneracji NSZ".

R. Łysiak

Wakarowa-Baryczyna „MARIA"



Dziś, robotnicza Warszawa żegna na zawsze wieloletnią działaczkę rewolucyjną, człowieka „starej gwardii" — towarzyszkę Marię.

Od wczesnej swej młodości do dnia śmierci żyła Wakarowa — Baryczyna sprawą robotniczą, poświęcając jej najlepsze swe lata i wszystkie swe zdolności.

Jeszcze jako młoda uczenica, IV gimnazjum rządowego w Warszawie — skąd wydalona została następnie z „wilczym biletem" — była Maria z ramienia Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, organizatorem strajku szkolnego. Doceniając jej zdolności i oddanie sprawie robotniczej, poleca Jej kierownictwo SDKP i L organizację młodzieży socjaldemokratycznej. Dzięki energicznym Jej wysiłkom włącza się do czynnej walki przeciwko caratowi pragnąca czynów rewolucyjnych młodzież robotnicza i rewolucyjna i już w dniu 1 maja 1906 roku demonstruje pod sztandarami SDKP i L na ulicach Warszawy. Straszliwa masakra, urządzona wówczas, rewolucyjnej młodzieży przez siepaczy carskich nie zahamowała rozwoju organizacji.

W 1906 roku Maria zapoznaje się z carską „ochraną". Aresztowana i wydalona z kraju kończy szkołę średnią w Szwajcarii, po czym powraca do kraju i tutaj zostaje ponownie kilkakrotnie aresztowana za działalność rewolucyjną.

W swej pracy rewolucyjnej Maria Wakarowa styka się z czołowymi osobistościami polskiego ruchu robotniczego. M. in. zetknęła się Ona w latach 1912 — 1916 z Feliksem Dzierżyńskim, przywódcą Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy w tym okresie. „Był uwielbiany przez robociarzy — pisze w swych przedśmiertnych wspomnieniach Wakarowa - Baryczyna. Człowiek o niepospolitej energii i kryształowej uczciwości był wybitnym organizatorem. Ubóstwiał Polskę, był gorącym patriotą". Oto atmosfera polityczna, w jakiej żyła wówczas i pracowała Maria.

Rewolucja rosyjska i niepodległość Polski budzą w Niej wielkie nadzieje. Uważa za najpilniejsze zadanie chwili ustosunkowanie się polskiego ruchu robotniczego do rewolucji rosyjskiej, która dała nam narodowe wyzwolenie. Dzięki szerokim Jej kontakom osobistym odbywa się w Jej właśnie mieszkaniu narada przedstawicieli SDKP i L i PPS Frakcji, na której z ramienia SDKP i L obecni byli tow. tow. Fiedler i Grzelszczak (który powrócił właśnie z rewolucyjnej Rosji) a z ramienia PPS Frakcji tow. tow. Niedziałkowski i — mąż Marii — Baryka.

Nadzieje Marii na ułożenie się przyjaznych stosunków z rewolucyjną Rosją zostają zawiedzione. Miejsce przyjaznych stosunków zajmuje „marsz na Kijów" i przyjaźń z późniejszymi banderowcami — wówczas petlurowcami.

Maria ma wówczas odwagę wystąpić z całą stanowczością przeciwko szaleńczej antynarodowej polityce. Na wiecu studenckim demaskuje antynarodowy charakter wojny zaborczej prowadzonej przez Piłsudskiego. Studiów swych nie udaje Jej się przeto nigdy zakończyć. Wilczy bilet wydany Jej przez carską Rosję przeniósł jakby swą ważność do niepodległej Polski. Przez niedługi jeszcze czas pracuje jako nauczycielka, zostaje jednak wydalona. Pracuje wreszcie jako urzędniczka Ubezpieczalni Społecznej, lecz i tam odnajduje ją ręka terroru reakcji.

Jako członek Komunistycznej Partii Polski nie ustaje Maria w walce o lepsze jutro klasy robotniczej i o taką politykę nazewnątrz i nawewnątrz, któraby była zabezpieczeniem naszej niepodległości.

Na jej oczach ginie Druga Rzeczypospolita, rozbrojona i wydana na łup hitlerowski przez sanacyjnych grabarzy. Maria nie opuszcza kraju i czynna jest także pod okupacją. Niemłoda już, nie szczędzi jednak sił swych i szczupłych możliwości, okazując Polskiej Partii Robotniczej wiele pomocy organizacyjnej. Po powstaniu warszawskim zostaje wywieziona do Mauthausen i Ravensbruck, skąd po odzyskaniu niepodległości wraca natychmiast do kraju i do roboty.

Ostatnie miesiące swego życia Maria poświęcała pracy w Polskiej Partii Robotniczej, oraz w Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Funduszu Wczasów Robotniczych.

Była wierną córką swej klasy i swego narodu.

Cześć Jej pamięci!

T. Feder, F. Fiedler, K. Jasiński, F. Łęczycki, Szcz. Trajdos.

Listy z Ameryki

Żałoba czy strajk?

SPECJALNY KORESPONDENT „GŁOSU LUDU"
JAN GÓRSKI
PISZE Z NOWEGO JORKU:

NOWY JORK, w kwietniu.

Po ogłoszeniu wyroku Sądu Najwyższego Lewis milczał. Przywódca Związku Górników nie składał żadnych oświadczeń, nie ogłaszał deklaracji, nie wypowiedział się co do swych przyszłych zamierzeń i planów. Mniemano powszechnie, że po klęsce, przypieczętowanej wyrokiem Sądu Najwyższego, zaczeka on do 1 lipca, do dnia, kiedy kończy się zarząd państwowy nad kopalniami, i że wtedy ponownie przystąpi do akcji. Mniemano więc, że rozgrywka Lewisa z ministrem spraw wewnętrznych Krugiem, zostanie odroczona na kilka miesięcy, że rozgrywka pomiędzy wielką armią górników a właścicielami kopalń, czującymi za sobą poparcie reakcyjnego Kongresu, zostanie na razie odłożona.

Ale Lewis zaskoczył swych przeciwników i uderzył w momencie najmniej spodziewanym. Wprawdzie nie ogłosił strajku, wprawdzie nie wezwał górników do bezterminowego porzucenia pracy i ogłosił jedynie tygodniową żałobę — nikt jednak nie ma najmniejszej wątpliwości, że nie o normalną żałobę się rozchodzi, że jest to jedynie nowe posunięcie w ogólnej rozgrywce i walce górników.

Katastrofa w „Centralia"

26 marca po południu, w małym miasteczku węglowym w stanie Illinois, miała miejsce straszliwa katastrofa, o rozmiarach nie notowanych od 1928 roku. W kopalni, należącej do „Centralia Coal Company", na skutek braku odpowiednich środków ochronnych, nastąpił wybuch, który kosztował życie 111 górników. Ze 142 górników, którzy dnia tego zeszli do pracy, wróciło do swych rodzin jedynie 31.

Kiedy w dzień później Lewis stanął przed komisją senatu, oświadczył, że górnicy „Centralia" zostali zamordowani, że zginęli na skutek „zbrodniczej niedbałości ministra J. A. Kruga".

Na dalsze posunięcia związku górników nie czekano długo. W dniu 29 marca o 3 po poł. Lewis ogłosił „żałobę i protest" i wezwał wszystkich górników do porzucenia pracy na czas od 31 marca do 6 kwietnia i do „odprawiania modłów za dusze ofiar katastrofy". W liście, skierowanym do górników, Lewis zaatakował mocno ministra Kruga uważając, że on jest winien katastrofom, że wobec tego powinien opuścić swój wysoki urząd. Jednocześnie Lewis oświadczył, że tak ustawy jak i umowy, zawarte między górnikami a właścicielami kopalń, nie zabraniają ogłaszania żałoby na wypadek katastrofy.

Raport d-ra Sayersa

W swej akcji obecnej Lewis nie wspomina nic o zasadniczych sprawach, o tych, które były podstawową przyczyną walk związku górników. Korzystając z wypadku w kopalni „Centralia" mówi on jedynie o warunkach bezpieczeństwa podczas pracy, o pogwałceniu ustawodawstwa ochronnego. Powołuje się on przy tym na dane, które nie mogą być przez nikogo kwestionowane, czy podawane w wątpliwość. Lewis powołuje się bowiem jedynie na sprawozdanie dyrektora Federalnego Biura Kopalń, dra R. R. Sayersa. Biuro Sayersa dokonało 3,345 inspekcji na kopalniach w 1946 r. i ustaliło 46,521 wypadków pogwałcenia przepisów w dziedzinie ochrony i bezpieczeństwa górników. Jedynie w dwóch kopalniach nie wykryto braków. (Warto zaznaczyć, że pod zarządem państwowym znajduje się w dniu dzisiejszym 2,300 kopalń).

Litość szybko przemija

Przytaczając te dane, Lewis podkreślił, że mimo to, mimo tak katastrofalnego stanu, minister Krug nie zamknął dotychczas ani jednej kopalni, nie usunął dotychczas żadnego odpowiedzialnego kierownika, nic nie uczynił w trosce o dobro, o zdrowie i życie górnika. Wprawdzie obecnie, po katastrofie — pisze Lewis — dużo się słyszy słów współczucia dla górników, ale to uczucie litości mija szybko. Litość mija, a górnicy nadal, w tych samych warunkach idą do pracy, czekając na dalsze, nieuchronne katastrofy na to, aby znowu węgiel był obryzgany krwią górnika i oblany łzami wdów i sierot.

Reakcje baronów węglowych

Natychmiast po ogłoszeniu żałoby przez Lewisa, zabrał głos John D. Battle, generalny sekretarz stowarzyszenia właścicieli kopalń „National Coal Association". Potępiając ostro Lewisa za to posunięcie, Battle ostrzegł go, że rozpoczął wielką i niebezpieczną grę, że nie pomoże nic rodzinom ofiar katastrofy, a zaszkodzi górnikom i krajowi, który straci wskutek tygodniowej przerwy 10 milionów ton węgla.

Niemniej ostro potępił Lewisa republikański senator z Missouri, Max Schwabe i sen. Joseph Ball z Minnesota, autor wielu projektów antyrobotniczych ustaw, oskarżający Lewisa o to, iż narzuca wszystkim swoją dyktatorską władzę. Przeciwnicy Lewisa podkreślali, iż „żałoba" została ogłoszona na 31 marca, że przerwa w pracy zaczyna się akurat w dniu, kiedy miał się rozpocząć strajk zakazany przez Sąd Najwyższy.

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwano oświadczenia ministra Kruga i reakcji ze strony rządu. Jednakże Krug w wywiadzie prasowym oświadczył, że zbyt głęboko jest przejęty katastrofą i śmiercią górników, aby wypowiedzieć się szerzej w tej sprawie. Zapowiedział jednak równocześnie, że złoży na komisji senatu wyjaśnienie w sprawie warunków bezpieczeństwa na kopalniach.

Naczelny prokurator Stanów Zjednoczonych, Tom Clark i jego zastępca, John Sonneth, wstrzymali się również od komentarzy.

Posunięcie Lewisa wywołało burzę wśród właścicieli kopalń, którzy, zarządzoną przez Lewisa przerwę w pracy, wyraźnie nazywają strajkiem. Niezależnie od tego, jak nazwano apel Lewisa do górników, czy użyto terminologii „strajk", czy „żałoba", obie strony wiedzą doskonale, co on oznacza. Dla wszystkich jest jasne, że 10-miesięczna walka górników weszła w nową fazę.

Nie ulega wątpliwości, że tak w gabinetach ministerialnych, jak i w głównej siedzibie górników, obmyśla się obecnie dokładnie i skrupulatnie każde posunięcie, najmniejsze choćby pociągnięcie, że obie strony wiedzą dokładnie, o jaką stawkę się rozchodzi i że na warsztacie Kongresu znajdą się odpowiednie ustawy, mające na celu zapobieżenie akcji robotników. Jakie będą te strategiczne pociągnięcia, jakie zapadną decyzje w głównych kwaterach obu sztabów — okaże najbliższa przyszłość.

Na MARGINESIE

„Pośrednicy"

Atak Marshalla i Bevina na nasze granice zachodnie wywołał swoistą reakcję PSL. Pisaliśmy niedawno, jak to niektórzy adherenci pana Mikołajczyka zaczynają przebąkiwać, że należałoby użyć ich jako pośredników między Polską a Anglosasami w sprawie granicy polsko - niemieckiej. Powołują się na swoje rzekome „wpływy" na zachodzie i wspaniałomyślnie ofiarowują swą pomoc napomykając przy okazji, że demokracja polska powinna im jakoś to wynagrodzić. Po przemówieniu Marshalla w Moskwie szeptano o tym w kołach peeselowskich przez parę dni po kątach.

Ostatnio poznański organ PSL „Polska Ludowa" sprecyzowała to nawet na piśmie:

„Rząd w poczuciu pełnej odpowiedzialności za losy tych ziem, winien podobnie jak to się stało w 1945 r. za czasów konferencji poczdamskiej użyć także obecnie wszystkich sił, wpływów i MAJĄCYCH WPŁYWY POLAKÓW, by mocarstwa i świat przekonać o konieczności utrzymania tej granicy ze względu na Polski i świata interes".

Rewelacyjne odkrycie, że rząd winien użyć wszystkich sił w tej doniosłej sprawie, jest niewątpliwie cenne. Ale wydaje się nam, że główna myśl tego wynurzenia oparta jest na zasadniczym nieporozumieniu. Poznański organ PSL powołuje się całkiem wyraźnie na rzekome wpływy p. Mikołajczyka na te koła anglosaskie, które dziś bronią Niemców i atakują Polskę.

Wpływy, owszem, są i nikt temu nie zaprzecza. Tylko, że zasadniczy błąd p. Mikołajczyka i zasadnicze jego złudzenie polega na tym, że nie zdaje sobie widać sprawy, iż wpływy te są wyłącznie jednostronne. TO P. MARSHALL MA WPŁYW NA POLITYKĘ P. MIKOŁAJCZYKA A NIE ODWROTNIE. P. Mikołajczyk na zachodzie nie posiada absolutnie żadnego wpływu, czego najlepszym wyrazem jest, że atakując Polskę zrezygnowano tam całkowicie z jakichkolwiek sympatii w naszym społeczeństwie, że poświęcono do reszty PSL na rzecz wzmocnienia o wiele cenniejszych Schuhmacherów i Adenauerów.

A jeżeli p. Mikołajczyk miał te wpływy, to czemu ich dotąd nie wykorzystał?

Jak byśmy wyglądali, gdybyśmy się zdali całkowicie na te reklamowane „wpływy" p. Mikołajczyka w Londynie i Waszyngtonie świadczą najlepiej wystąpienia obu anglosaskich mężów stanu w Moskwie. Niepotrzebnie też się powołuje „Polska Ludowa" na Poczdam i na rzekome ówczesne sukcesy dyplomatyczne p. Mikołajczyka, bo wiemy wszyscy dobrze, jak tam było i czyjemu naciskowi zawdzięczamy, że mimo oporów niektórych mocarstw ostatecznie przyjęto uchwałę dla nas pomyślną.

Wniosek stąd jasny: rząd polski przeprowadzi nasze postulaty w sprawie ostatecznego uznania przez wszystkie mocarstwa naszej granicy na Odrze i Nisie, ale bez peeselowskich pośredników tym bardziej, że jak już o tym mogliśmy się przekonać, z głosem tych panów nikt się nie liczy.

awu

Jednolity front nie jest teorią

Dołowe organizacje realizują go w praktyce

ŁÓDŹ

W Łodzi odbyła się wspólna konferencja sekretarzy powiatowych i dzielnicowych PPR i PPS. Z ramienia Komitetu Wojewódzkiego PPR na konferencji obecni byli tow. tow.: LOGA-SOWIŃSKI i MINOR, z ramienia zaś PPS — tow. tow.: WACHOWICZ i DUNIAK. Sprawę przygotowań do wspólnego obchodu dn. 1 Maja referował w imieniu PPR i PPS tow. WACHOWICZ. Uchwała konferencji w tej sprawie mówi:

1) Do niedzieli włącznie mają wszędzie powstać wspólne komitety pierwszomajowe dla skomunikowania się i uzgodnienia swej pracy z Komitetem Ogólnym.

3) W ciągu najbliższych dni mają obie partie organizacyjnie przeprowadzić wspólne zebrania kół.

3) Między 21 a 26 kwietnia partie przeprowadzą ogólne zebrania załóg fabrycznych dla omówienia przygotowań pierwszomajowych. Na zebraniach tych przemówienia, uzgodnione uprzednio przez obie partie, wygłaszać będą na przemian towarzysze z PPR lub PPS.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, która miała charakter przyjacielski i wyjaśniła wiele drob-nych i, w istocie niepoważnych, nie-porozumień między poszczególnymi og-wami organizacyjnymi obydwu part-Uczestnicy konferencji rozeszli si-pod jak najlepszym wrażeniem wza-jemnego zrozumienia i chęci współ-pracy oraz woli do unikania wzajem-nych tarć.

KRAKÓW

Zgodnie z postanowieniem Woje-wódzkich Komitetów Polskiej Part-Robotniczej i Polskiej Partii Socja-stycznej odbyły się połączone zebran-aktywów obu partii w następujący-miejscowościach: BOCHNIA, BRZE-KO, DĄBROWA TARNOWSKA, M-CHÓW, CHRZANÓW, OLKUSZ, WA-DOWICE, BIAŁA, ŻYWIEC, NOWY TARG I NOWY SĄCZ.

Na zebraniach, obesłanych maso-przez aktywistów obu partii, uchwa-no rezolucje, solidaryzującą się z u-chwałami aktywów WK PPS i K-PPR z dnia 19 marca 1947 r., któ-wyrażają przekonanie, że JEDNOLI-TY FRONT OBU PARTII, PRZE-ŚCISŁĄ WSPÓŁPRACĘ NA KAŻ-DYM SZCZEBLU ORGANIZACY-NYM, JEST JEDYNĄ SŁUSZNĄ DR-GĄ DLA DOBRA PAŃSTWA I JEG-OBYWATELI.

9 członków bandy „Iskra"

przed Sądem Wojskowym

Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu na 2-dniowej sesji wyjazdowej w Wałbrzychu rozpatrywał sprawę 9 członków bandy terrorystyczno - rabunkowej „Iskra".

Jak wykazał przewód sądowy, banda „Iskra" zorganizowana została przez osk. **Kościelniaka Stanisława**, jako ekspozyturą dolnośląską bandy „Ognia". W czasie swej zbrodniczej działalności członkowie bandy „Iskra" dokonali szeregu napadów terrorystyczno - rabunkowych w powiecie Kawor, woj. wrocławskiego, mordując m. inn. sołtysa gromady Nadgorzewice — **tow. Bronisława Dolnego**, pełniącego funkcję sekretarza miejscowego koła PPR. Mordu dokonali **Węglewski i Olearczyk.**

W wyniku rozprawy Sąd Wojsko-skazał **Stanisława Kościelniaka, Mich-Węglowskiego, Władysława Olearczy-i Mariana Korelusa** na karę śmierci, z-mieniając ją na podstawie amnestii-karę 15 lat więzienia. Członek ban-**Jan Kowalczyk** skazany został na ka-śmierci i utratę praw honorowych i o-watelskich na zawsze. Trzem dalszy-oskarżonym wymierzono karę od 6-10 lat więzienia, łagodząc wydatnie w-roki na zasadzie amnestii. Osk. **Fer-nanda Steca**, Sąd uniewinnił z powo-braku dostatecznych dowodów winy.

Z MIAST I WSI

ŚWIADOME MACIERZYŃSTWO

W olsztyńskiej wylęgarni kurcząt znajduje się 5 inkubatorów, z których jeden pomieścić może 6 tysięcy jaj. Po uruchomieniu wszystkich inkubatorów jednorazowa ich pojemność wyniesie 40 tysięcy jaj. Proces wylęgu kurcząt trwa 2 dni.

WARSZAWA NIE ZNA WŁASNYCH ULUBIEŃCÓW

W Słupsku zjawiła się rewia „ulubieńców Warszawy", jak głosiły afisze. W trakcie przedstawienia przedstawiciel Urzędu Informacji i Propagandy, pragnąc zaoszczędzić widzom dalszych mąk, zerwał przedstawienie, przekazując dochód z niego na Pow. Komitet Pomocy Powodzianom. Dla informacji warszawiaków podajemy nazwisko ich „ulubieńca" — Henryk Zakrzewski.

Y—27 PRZED SĄDEM

W Częstochowie toczy się kilkudniowa rozprawa przeciwko konfidentowi gestapo, dr Brodzic - Modelskiemu (kryptonim Y—27), który ma na sumieniu wiele ofiar, a na którego dwukrotnie wydany był wyrok śmierci — raz przez AK i raz przez AL.

ZNAWCY KOBIECEJ URODY

Uwagę funkcjonariuszy SOK na stacji Lublin zwróciła kobieta o bardzo szczupłej twarzy i bardzo tęgiej figurze. Zainteresowanie ich tym fenomenem było tak silne, że doprowadziło do osobistej rewizji, która ujawniła pod podszewką płaszcza kg tytoniu.

GDYBY TAK ZAPROSIĆ MARSHALLA?

Włoski obserwator na proce-Hoessa, płk Adolphe Vitale zwiedz-Majdanek i został wstrząśnięty w-dokiem krematorium i komór ga-wych. „Teraz dopiero uwierzyłem-ten ogrom potworności" — powiedz-

SĘDZIWY SAMOBÓJCA

W Bydgoszczy popełnił samobójstw-wyskakując z okna, 91-letni Jan Gra-kowski.

W KRAKOWIE NA KAŻDYM ROGU — GDZIE INDZIEJ ANI N- LEKARSTWO

Amerykański proszek przeciwko i-sektom, słynny DDT w Krakowie m-na dostać od ulicznych sprzedawc-na każdym rogu ulicy, jak papiero-czy gumę do żucia.

Na powodzian

Z inicjatywy koła PPR przy Pa-stwowych Zakładach Przemysłu Baw-nianego w Żarach robotnicy i pracown-cy umysłowi P.Z.P.B. w Żarach złoży-z dobrowolnych datków na rzecz pow-dzian 3.775 złotych.

Suma ta została przekazana Central-mu Komitetowi Obywatelskiemu Pom-cy Ofiarom Powodzi przez konto P.K.O. I—4840.

Słabo rozbudowane wały ochronne

— oto przyczyna klęsk powodzi

Zwróciliśmy się do dyrektora departamentu wodno - melioracyjnego Min. Rolnictwa i Ref. Roln. **inż. Kazimierza Matula** z prośbą o udzielenie wyjaśnień na temat przyczyn tegorocznej klęski powodzi, największej od 1924 roku, a na niektórych terenach najgroźniejszej od niepamiętnych czasów.

— Bezpośrednim powodem klęski — oświadczył na wstępie **inż. Matul** — był niespotykany stan wód na Wiśle i Warcie. Zlodowacenie tych rzek było największe z dotychczas notowanych. Na domiar złego, leżące w łożysku rzek wraki mostowe utrudniały przepływ.

Ale przyczyny klęski leżą głębiej. Urządzenia ochronne, a zwłaszcza wały są słabo rozbudowane i ponadto zostały zniszczone w czasie wojny. Rzeki nie są uregulowane. System zbiorników przeciwpowodziowych, przetrzymujących nadmiar wody w chwili kryzysu, jest słabo rozbudowany. Wreszcie daje się we znaki fakt, że stoki górskie są zbyt słabo zalesione, co powoduje bardzo szybki spływ wody.

W tym stanie rzeczy na nieuregulowanych rzekach, na mieliznach, odsypiskach i zakrętach łatwo tworzą się zatory, które powodują wylew wód wiosennych. Wały nie mogą powstrzymać naporu przelewających się ponad nimi wód. W tym roku zator pod Zakroczymiem sprawił, że poziom wody był wyższy o 61 cm od bezwzględnego maksimum. Na Warcie poziom wody przewyższał 40 cm tegoż maksimum. Mimo to, przy dobrze rozbudowanych wałach dałoby się klęski uniknąć.

Brak więc dobrych wałów jest może najistotniejszą przyczyną rozmiarów klęski. Toteż, jeśli sprawa regulacji rzek i budowy nowych zbiorników może być zadaniem na długą metę, to sprawa rozbudowy wałów jest kwestią palącą, która może i musi być rozwiązana już obecnie.

— A w jakim stanie znajdują się obecnie wały?

— Stan wałów pozostawia wiele do życzenia. Rządy przedwrześniowe nie interesowały się bardzo tą sprawą, a zniszczenia wojenne dokonały tu reszty. W rezultacie mamy 50 proc. wałów tzw. gospodarskich, usypanych przez samych chłopów na swoich działkach. Wały te idą zygzakami, tworząc raczej opór płynącej krze. Wysokość ich jest o 1,5—2 metra niższa od wymaganej. Szerokość wałów jest na ogół dwa razy mniejsza od wymaganej, a nadto mają one zbyt strome skarpy. Nic więc dziwnego, że i przy normalnym stanie wód wiosennych, wały gospodarskie nie są dobrą zaporą. A gdy do tego tworzy się zator, woda przelewa się ponad wałami i przybiera charakter takiej katastrofy, jak w tym roku w pow. sochaczewskim.

Pozostałe wały (około 50 proc.) zbudowane są zgodnie z wymaganiami techniki i stanowią skuteczną zaporę przeciwko powodzi. Wszystkie one, z bardzo małymi wyjątkami, wytrzymały w tym roku napór wody i lodów. W ub. roku zator pod Grudziądzem trzymał wały przez 6 tygodni w największym napięciu, ale wytrzymały one próbę zwycięsko.

— Czego nas nauczyła ostatnia powódź, szczególnie na terenie woj. warszawskiego?

Na terenie woj. warszawskiego ust-no następujące punkty, wymagające-zwłocznych środków zaradczych:

a) przekop i obwałowanie wstecznymi wałami rzeki **Jeziorki**;

b) przełożenie wału nawprost Modlina koło twierdzy **Kazuń** na lewym brzegu Wisły; wał ochraniający twierdzę, zw-ża tu bowiem Wisłę do 450 metrów, miast wymaganych 1.100 metrów; d-tego tworzą się tu corocznie zatory;

c) przebudowa, a właściwie budowa nowych wałów **wzdłuż niziny sochaczewskiej**; istniejące wały biegną zygzakiem i są o 2 metry niższe od wymaganych.

— Jak wywiązała się tej wiosny ze swoich obowiązków służba wodno-melioracyjna?

— Służba wodno - melioracyjna niezwykle trudne zadanie do spełnienia. Wały są usypane z ziemi, a więc z materiału przepuszczającego wodę. W-ciągną się na dużej odległości. W chwi-iach niebezpieczeństwa ludzie muszą pra-cować w dzień i w nocy, w ciężkich wa-runkach. Ludzie pracowali z najwięk-szym poświęceniem. Jeżeli przy ogólnej długości linii wałów 3.500 kilometrów mieliśmy przelewy na przestrzeni oko-150 km i to przy największych notowa-nych poziomach wody, to zawdzięczy-to należy ofiarnej postawie naszej słu-by.

GŁOS WYBRZEŻA

Warsztaty kolejowe „Trojan" na nowym etapie

Szkoła zawodowa rozwiąże problem braku fachowców

Gdyby sformułować w języku oficjalnym wkład pracowników i robotników Głównych Warsztatów Kolejowych Gdańsk. „Trojan" — w dzieło odbudowy, powiedzielibyśmy, że „dobrze zasłużyli się krajowi".

Ten zakład przemysłowy, położony w najbardziej zniszczonej dzielnicy i dosłownie odcięty od Gdańska, w przeciągu półtora roku został odbudowany w głównych zarysach.

KADRY DECYDUJĄ

Produkcja rozwija się tu pełną parą i chroniczną bolączką w obecnym okresie jest brak wykwalifikowanych pracowników. Dlatego też wysiłkiem kilku ludzi zaczęto realizować rzuconą przez zastępcę naczelnika **tow. Czachorskiego** myśl stworzenia szkoły, która kształciłaby zawodowo nowe kadry pracownicze.

Należało więc wybrać budynek na szkołę, ale i tu napotkano na trudności. W zrujnowanej hali, gdzie projektowano urządzić salę dla zajęć praktycznych, mieścił się magazyn. Trzeba było wybudować dwa baraki na przeniesienie sprzętu z magazynu. I z tym się uporano. Sprawa nabrała rozgłosu i przy współudziale robotników warsztatów, sposobem gospodarczym w przeciągu miesiąca ze starych zniszczonych maszyn i urządzeń zrobiono sprzęty, nadające się do użytku szkolnego.

Dziś szkoła rozporządza w sali zajęć praktycznych 75 stanowiskami dla ślusarzy. Tokarnie, frezarki, wiertarki i cały szereg maszyn, niezbędnych do nauki, stoi do dalszej dyspozycji.

ZAPAŁ POKONYWUJE TRUDNOSCI

Ob. May — naczelnik warsztatów, — oprowadzając nas, podkreśla wielkie zasługi położone przez naszych towarzyszy, a w szczególności podnosi zasługi teraźniejszego kierownika szkoły, **tow. Hausera.**

Oglądając szkołę, przechodzimy przez salę zajęć, gdzie przy imadłach stoją młodzi chłopcy. Skupione twarze świadczą o zapale i chęci do nauki. Są to przeważnie synowie robotników i wszyscy, jak jeden mąż, należą do ZWM. Ponieważ są to pierwsze dni zajęć, kierownik nie może wskazać nam żadnego, który wyróżniałby się uzdolnieniem. Pytamy więc pierwszego z brzegu o wrażenia i zainteresowania.

Odpowiada, iż marzeniem jego byłoby zostać inżynierem. Młodzieniec ten liczy lat 17 i prawdopodobnie, jeśli dołoży starań, może w przyszłości otrzymać tytuł inżyniera. Życzymy mu tego z całego serca.

Przy nowocześnie urządzonym palenisku pracuje **kol. Migurski.** Jest to młody ZWM-owiec — repatriant zza Bugu, który mając lat 16, brał udział w partyzantce. Uprzednio pracował w warsztatach jako pomocnik ślusarski, dziś zrozumiał, że brak mu jest jeszcze wielu teoretycznych wiadomości. Zrezygnował z pracy, aby się kształcić. Jego usmolona twarz błyszczy zapałem.

TRZEBA I WARTO IM POMOC

W sąsiedniej sali odbywa się w tej chwili wykład teoretyczny. Nie zatrudniona część młodzieży pilnie notuje słowa wykładowcy, wsłuchuje się w tajemnicze formuły metalowych stopów. Wielu ze słuchaczy orientuje się już doskonale w praktycznej pracy, ale w teorii są to jeszcze laicy i trzeba będzie długo pracować, by osiągnęli należyty poziom.

Wydaje się wskazane, ażeby szkole Warsztatów „Trojan" przyszło z pomocą Kuratorium i Izba Rzemieślnicza. Instytucje te z pewnością dopełnią tego obowiązku i wówczas młodzież „Trojanu" szybciej osiągnie pełnię fachowości.

Syrena ogłasza południe. Z sal wykładowych wysypuje się młodzież, by w czasie przerwy pobawić się trochę na placu sportowym — wyszumieć się.

Żegnając się z uczniami i kierownictwem warsztatów „Trojan", jesteśmy przeświadczeni, że ludzie ci — którzy w tak ciężkich warunkach potrafili zdobyć się na twórczy wysiłek przy odbudowie warsztatów — będą mogli w przyszłości zbierać owoce swej pracy.

Stemar.

Przed obchodem Pierwszego Maja

Wspólna konferencja PPR i PPS

W wykonaniu wspólnej instrukcji KC PPR i CKW PPS w sprawie przygotowania i przeprowadzenia święta majowego odbyła się 14 bm. w lokalu W. K. PPS w Gdańsku konferencja z udziałem przedstawicieli Wojewódzkich Komitetów PPR i PPS, Miejskich Komitetów Gdańska i Gdyni obu partyj, OKZZ, ZWM i OMTUR.

Po zapoznaniu się z treścią instrukcji władz centralnych uchwalono powołać Wojewódzki Komitet Obchodu w składzie 11 osób i zaprosić do współpracy przedstawicieli pozostałych partyj i organizacji demokratycznych oraz wojska. Równocześnie postanowiono wydelegować do powiatów przedstawicieli Wojewódzkiego Komitetu Obchodu celem powołania w terenie analogicznych komitetów i dopilnowania wykonania instrukcji Komitetów Centralnych.

Ponad to uchwalono zwołać na czwartek dnia 17 bm. o godz. 10 w siedzibie OKZZ w Gdańsku konferencję z udziałem przedstawicieli władz wojewódzkich: Str. Ludowego, Str. Demokratycznego, Str. Pracy, Nowego Wyzwolenia, Samopomocy Chłopskiej, Ligi Kobiet, wojska, Marynarki Wojennej, Związku Uczestników Walki Zbrojnej, ORMO, Milicji Obywatelskiej, Kuratorium Szkolnego, Związku Nauczycielstwa Polskiego, „Wici", Harcerstwa, Ligi Morskiej Związku Zachodniego, Polskiego Radia, Zarządu Kin i innych.

Walne zebranie

Zw. Zaw. Prac. Samorządowych

W niedzielę, w dniu 13 kwietnia odbyło się w sali Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku, doroczne walne zebranie Zw. Zawod. Prac. Samorządowych Oddziału Miejskiego.

Po złożeniu sprawozdania z działalności dotychczasowego zarządu, dokonano wyboru nowego zarządu, komisji rewizyjnej, sądu koleżeńskiego oraz delegatów na zgromadzenie Okręgu.

Do zarządu weszli: ob. ob. **Ryfka Dominik**, przewodniczący, **Szymański Mieczysław, Białecki Mieczysław, Wilczyński, Langin.**

Kursy

dla kierowników świetlic

W celu podniesienia poziomu prac świetlicowych Kuratorium zorganizowało ostatnio kurs dla kierowników świetlic. Kurs, który stał na wysokim poziomie, ukończyło 30 słuchaczy z pośród nauczycielstwa i cztery osoby z pośród pracowników zjednoczenia przemysłu cukrowniczego.

W czasie wakacji Kuratorium projektuje urządzenie drugiego miesięcznego kursu dla kierowników świetlic. Ponadto Kuratorium urządza konferencje powiatowe dla pracowników świetlicowych.

W pracy świetlicowej, tak co do licznych świetlic, jak i poziomu prac, przoduje miasto Starogard.

Z TEATRÓW I KIN

TEATRY

MIEJSKI „WYBRZEŻE" — Gdynia, Plac Grunwaldzki, godz. 19.30 **„Ludzie są ludźmi".**

DRAMATYCZNY — Sopot, ul. Rokossowskiego 41, godz. 19.30 **„Mąż i żona"** Fredry.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa" — Robin Hood.

GDYNIA — „Atlantic" — Skłamałam.

GDYNIA — „Dom Maryn. Woj." — Klatka Słowicza.

GRABÓWEK — „Fala" — Paweł i Gaweł.

CHYLONIA — „Promień" — Syn pułku.

SOPOT — „Bałtyk" — Jesse James.

SOPOT — „Polonia" — Rywal Jego Królewskiej Mości.

OLIWA — „Polonia" — Maskarada.

WRZESZCZ — „Capitol" — Jaśnie pan szofer.

WRZESZCZ — „Bajka" — Dni i noce.

GDAŃSK — „Światowid" — Elwira Madigan.

SŁUPSK — „Polonia" — Bohaterowie pustyni.

TCZEW — „Wisła" — W okowach lodu.

LĘBORK — „Fregata" — Skarb rodziny Goupi.

PUCK — „Mewa" — Nieuchwytny Smith.

WEJHEROWO — „Świt" — Ulica Złoczyńców.

WYSTAWY

Wystawa konkursowa afiszy reklamowych Targów Gdańskich otwarta codziennie od 9 do 14 w Salonie Upowszechniania Sztuki w Sopocie, ul. Rokossowskiego 54.

Ogłoszenia drobne

GŁOS WYBRZEŻA
Adres Redakcji
GDAŃSK, ul. Jana z Kolna 7
Tel. 42-472
GDYNIA, ul. Świętojańska 3
Tel. 22-465

Wychowujemy przyszłych lotników

Z życia Aeroklubu Gdańskiego

Gdański Aeroklub Lotniczy zespala wszystkich lotników i zwolenników sportu lotniczego na Wybrzeżu. W chwili obecnej po dłuższym już okresie swojego działania posiada on własne samoloty i inny sprzęt, umożliwiający członkom utrzymywanie się w formie lotniczej przez stworzenie warunków dla kontynuowania stałych treningów.

W roku bieżącym Gdański Aeroklub organizuje na szeroką skalę zakrojoną imprezę lotniczą, która ściągnie liczne rzesze lotnicze z całego kraju. Poza tym klub posiada na terenie województwa gdańskiego **5 szkół szybowcowych.** Znajdują się one w Malborgu, Trzepowie, Gostomie, **Strzebilinie i Lęborku.** Z dniem pierwszego maja rozpocznie się w nich szkolenie nowego narybku lotniczego. Szkoły te zapewnią nam dostateczną ilość miejsc na przeszkolenie kandydatów z terenu Wybrzeża, pragnących pracować w lotnictwie.

Dla najmłodszych miłośników lotnictwa prowadzi Aeroklub szereg modelarni lotniczych, które są rozmieszczone przeważnie po szkołach. Chłopcy, pracując w nich, od początku roku szkolnego przygotowali setki modeli latających. Wkrótce będą zorganizowane okręgowe zawody modelarskie, na których zostanie wyeliminowana drużyna dla reprezentowania województwa gdańskiego na zawodach tego rodzaju w Warszawie. Będą to zawody międzyokręgowe o mistrzostwo Polski.

Poza tym Aeroklub Gdański prowadzi własne okręgowe warsztaty lotnicze, które remontują sprzęt lotniczy i szybowcowy w zakresie własnych potrzeb.

Skutki zimy w stoczniach

Spadek maszyno-godzin

Niezwykle surowa tegoroczna zima zahamowała prace naszych stoczn. Wskutek zamarznięcia kanału i unieruchomienia doków maszyny do spawania, których wydajność była największa, uległy zatrzymaniu, stąd statystyczny spadek maszyno-godzin z 74.267 w styczniu na 73.147 w lutym.

W szczególności wskutek zimy zostały silnie zahamowane prace remontowe jednostek pływających.

Natomiast produkcja pozaokrętowa na stoczniach przebiegała w lutym w dalszym ciągu równomiernie.

Na stoczni nr 1 w Gdańsku wyremontowano dalszych 10 kotłów parowozowych dla P.K.P., zaś prace przy urządzeniach dla przemysłu chemicznego były w dalszym ciągu intensywnie kontynuowane.

Na stoczni nr 2 konstrukcje stalowe i dźwigowe dla B.O.P. są już na ukończeniu. Stocznia prowadzi również roboty mostowe dla P.K.P.

Wydajność stoczni nr 3 przy remoncie wagonów oraz stoczni nr 16 w odlewnictwie utrzymuje się na dotychczasowym poziomie.

Tydzień Ziem Odzyskanych

w Sopocie

W niedzielę, 13 bm., w sali kina „Polonia" w Sopocie, odbyła się uroczysta akademia, która rozpoczęła **Tydzień Ziem Zachodnich.** W części oficjalnej akademii przemawiał prezes obwodu PZZ. **ob. Kwiatkowski,** oraz prezydent miasta Sopot, tow. **Wierzbicki.**

Mówcy, omawiając znaczenie polityczne i gospodarcze Ziem Zachodnich, stwierdzili, że naród polski, doceniając wagę tych ziem dla przyszłego rozwoju Polski, nie pozwoli nikomu kwestionować naszych granic. Oba przemówienia, przyjęte zostały hucznymi oklaskami przybyłej na akademię publiczności.

W części artystycznej wygłoszono szereg recytacji.

Kronika Wybrzeża

OBYWATELSKI CZYN APTEKARZY WYBRZEŻA

Gdańska Izba Aptekarska, doceniając ważność dla państwa i społeczeństwa uruchomienie z dniem 1 maja w Akademii Lekarskiej w Gdańsku **wydziału farmaceutycznego,** ofiarowała dużo sprzętu i chemikaliów oraz złożyła na rzecz tego wydziału poważną sumę pieniężną. Nie ma na terenie województwa gdańskiego apteki, która by nie opodatkowała się na rzecz uczelni. Poza tym aptekarze, biorąc pod uwagę niezamożność studiującej młodzieży akademickiej, ufundowali w br. 17 **stypendiów** dla niezamożnej młodzieży.

KREDYTY INWESTYCYJNE NA ORGANIZACJĘ M. T. G.

Z sumy kredytów inwestycyjnych długoterminowych, przeznaczonych na organizację Międzynarodowych Targów Gdańskich, **20 milionów zł pójdzie na urządzenie wyspy Holm,** gdzie będzie się mieścić ośrodek Targów, **20 i pół miliona pójdzie na prace w Sopocie, a 7 i pół miliona na prace w porcie gdyńskim.**

AKCJA UJAWNIANIA SIĘ TRWA

Akcja ujawniania się na terenie województwa gdańskiego, szczególnie po świętach, wykazuje **znaczny wzrost.** Dotąd na terenie województwa gdańskiego ujawniło się ogółem **1.970 osób.** Najwięcej ujawnień przyjęły urzędy **w Gdyni, Sopocie i Lęborku.**

NOWA FABRYKA LODU W KOŁOBRZEGU

W Kołobrzegu została uruchomiona fabryka lodu. Uruchomienie tej placówki ma duże znaczenie, gdyż wpłynie korzystnie na dalszy rozwój tego pięknego portu rybackiego, oraz ułatwi przechowywanie ryb w okresie wiosennym i letnim. Stocznia rybacka w porcie kołobrzeskim wykazuje dużą żywotność. Ostatnio wykonano **cztery wielkie łodzie wiosłowe,** oraz przystąpiono do pracy nad budową dalszych pięciu. W warsztatach stoczni dokonuje się obecnie remontu silników kutrowych.

Z ŻYCIA TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-SZWEDZKIEJ

W dniu 20 bm. w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Szwedzkiej odbędzie się uroczystość, w czasie której zostaną nadane członkostwa honorowe konsulowi szwedzkiemu **p. Bergentalowi** oraz **prof. Bemowi.** Poza tym obejmie stanowisko prezesa towarzystwa w związku z ustąpieniem prof. Bema **inż. Szczedrowicz.**

POŻARY LASÓW PODMIEJSKICH

W pierwszych dniach kwietnia w lasach podmiejskich Gdańska miały miejsce dwa wypadki pożarów. Pierwszy pożar wybuchł w lesie, położonym w pasie Wybrzeża **Jelitkowo - Brzeźno,** drugi w lesie parkowym **Jaśkowa Dolina.** Pożar na Jaśkowej Dolinie został stłumiony dzięki natychmiastowemu zawiadomieniu władz o jego wybuchu. Dokonali tego dwaj chłopcy: **Maniszewski Roman** i **Tendys Wirgiliusz.** Społeczeństwo Wybrzeża, udając się na wycieczki do lasów podmiejskich, powinno zwracać baczniejszą uwagę, na ostrożne obchodzenie się z ogniem, co zaoszczędzi strat w naszym i tak już zniszczonym drzewostanie.

Z frontu akcji siewnej

Powiat starogardzki wykona plan

Powiat Starogard nawet przed wojną, jeśli chodzi o wyżywienie, nie był samowystarczalny. Mieszkańcy takich gmin, jak **Osiek, Osieczno** i **Piece,** popularnie zwani wożakami, utrzymywali się przeważnie z lasu. Reszta powiatu utrzymywała się z pracy w przemyśle rolnym: w gorzelniach, cegielniach, tartakach, fabryce konserw jarzynowych i innych.

Dziś, kiedy zawierucha wojenna dokonała zniszczeń w samych tylko zabudowaniach na terenie powiatu do 35 proc. nie licząc pogłowia, sytuacja zmieniła się, rzecz jasna, na gorszą. Naogół wszystkie ośrodki przemysłowe są już uruchomione. Jest już czynnych **16 gorzelni, 5 tartaków, 2 fabryki obuwia, huta szklana** i inne. Powiat walczy z trudnościami, boryka się, lata dziury jak może, ale żyje i jest na jak najlepszej drodze do dalszego zagospodarowania się. Największymi bolączkami Starogardu w okresie srogiej zimy były brak tłuszczu i chleba, który w chwili obecnej jest droższy o 8 złotych na kilogramie — niż w Gdańsku.

Ziemia w powiecie starogardzkim nie należy do najlepszych. Jest to przeważnie ziemia trzeciej, czwartej, a nawet piątej klasy, na której rodzi się żyto, ziemniaki i zboża lekkie. Z 41 tys. ha gruntu w roku ub. obsiano 17 tys. ha. Z pozostałych 24 tys. ha 50 proc. jest już przygotowane do siewu.

Akcją siewną na terenie powiatu Starogardzkiego kieruje biuro rolne oraz specjalnie zorganizowany komitet akcji siewnej przy współudziale Powiatowej Rady Narodowej i partii politycznych.

Jeśli chodzi o trudności, związane z wykonaniem planu siewu w 100 proc., to poważną przeszkodą w realizowaniu tego planu jest brak ziarna siewnego, który oblicza się na 15 proc. ogólnego zapotrzebowania oraz ziemniaków — do 30 proc.

W każdym razie akcja siewna ma wszelkie szanse, aby mogła być zrealizowana w 100 proc. Pomyślne przeprowadzenie akcji na terenie tego powiatu zadecyduje o samowystarczalności powiatu i o cenie kg chleba na przednówku 1948 roku.

(Tom.)

Odprawa sekretarzy

Powiatowych i Miejskich Komitetów PPR

W sobotę, dnia 12 bm., odbyła się w lokalu Komitetu Wojewódzkiego PPR w Gdańsku miesięczna odprawa sekretarzy Komitetów Powiatowych i Miejskich.

Na wstępie krótkie sprawozdania składali sekretarze Komitetów Powiatowych w **Lęborku, Kartuzach, Malborgu, Starogardzie i Wejherowie,** oraz Komitetów Miejskich w **Elblągu i Gdańsku.**

Jak wynika ze sprawozdań, **zaznacza się wszędzie dalszy poważny wzrost szeregów partyjnych.** Dużo troski budzi stan akcji siewnej, szczególnie na odcinku majątków państwowych. **Tow. Niedzielski** z Malborga opowiadał, że na jednym z majątków były obsiane tereny, przylegające do szosy, podczas, gdy leżące nieco dalej pozostały nietknięte, co osobiście stwierdził. **Tow. Tomajer** ze Starogardu, skarżył się na duże rozmiary bezrobocia wśród członków naszej partii. Na 800 zarejestrowanych bezrobotnych w Starogardzie jest 400 członków PPR.

Po sprawozdaniach 11 sekretarz Komitetu Wojewódzkiego **tow. Brodziński** udzielił instrukcji w sprawie przygotowań do obchodu 1 Maja.

O bieżących zadaniach organizacyj partyjnych w terenie mówił pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego, **tow. Dworakowski.**

Po zakończeniu odprawy, sekretarze udali się na zebranie koła prelegentów Komitetu Wojewódzkiego celem wysłuchania referatu przedstawiciela ektoratu K. C., **tow. Tomaszewskiego** na temat „Kierunek rozwojowy poskiej wsi".

Referat wywołał duże zainteresowanie wśród towarzyszy, co znalazło swój wyraz w dużej frekwencji (obecnych było około 100 towarzyszy), w dużej ilości zadawanych pytań i ożywionej dyskusji, jaka się następnie wywiązała.

Sprawcy pożaru w „Społem" przed sądem

Niedbalstwo przyczyną milionowych strat

W dniu 18 kwietnia przed Sądem Okręgowym w Gdańsku odbędzie się rozprawa przeciwko sprawcom pożaru magazynu „Społem", który miał miejsce w dniu 23 grudnia ub. r. i skutkiem którego Skarb Państwa poniósł milionowe straty.

Na ławie oskarżonych zasiądą głównie pracownicy Związku Gospodarczego Spółdzielni R.P. „Społem", którzy nie dopełniając obowiązku kontroli oraz dozoru nad magazynem, pozbawionym należytego zabezpieczenia przeciwpożarowego, odpowiadają za spłonięcie magazynu nr 4 wraz z częścią towaru.

Sprawa ta ze względu na wysokość strat oraz momenty wychowawczo-społeczne, została przekazana do rozpatrzenia kompletowego Sądowi Okręgowemu. Do zebrania materiału dowodowego został w drodze wyjątku, powołany specjalny prokurator, któremu, po przeprowadzeniu niezwykle drobiazgowego dochodzenia, udało się stwierdzić karygodne niedbalstwo organów „Społem".

Na ławie oskarżonych zasiadają przede wszystkim ci, których bezpośrednie zaniedbanie i niedopatrzenie spowodowało pożar. Zasiądą więc: **Henryk Rakowski,** były magazynier, oskarżony o to, że nie dopilnował pracowników, przeprowadzających remont centralnego ogrzewania, **Bolesław Miotk,** były referent działu włókienniczego, oskarżony o to, że nie skontrolował warunków pracy, w jakich dokonywała się naprawa, nie zarządził odsunięcia bel materiału nawet o jeden metr, **Michał Starczyk,** opieszały administrator placu, który przez zaniedbanie sprzętu przeciwpożarowego, uniemożliwił akcję ratunkową, wreszcie zasiądzie **inż. Rassaul,** który jako kierownik techniczny, nie dopełnił kontroli pracowników „Vita", dokonujących naprawę centralnego ogrzewania.

Z firmy „Vita" odpowiada **inż. Łukowski Leon, Landowski, Jerzy Harnat,** którym zarzuca się dokonywanie naprawy bez zachowania środków ostrożności.

Najbardziej obciążeni są: magazynier **Rakowski** i referent działu włókienniczego, **Miotk,** którzy mimo oczywistego niebezpieczeństwa pożaru nie przedsięwzięli żadnych środków ostrożności.

Sprawa ta ze względu na milionowe straty niezawodnie odsłoni nam niezdrową atmosferę panującą w niektórych instytucjach, gdzie na skutek przerostu biurokratyzmu, zatraca się granice poczucia odpowiedzialności za majątek społeczny.

Oskrżycielem jest podprokurator Sądu Okręgowego **E. Malinowski.** W procesie powołanych zostało 16 świadków.

Lex.

Z naszych portów

NOWA LINIA ŻEGLUGOWA GDAŃSK — ELBLĄG

Polska Żegluga Państwowa w Gdańsku uruchamia z dniem 15 regularną linię pasażersko-towarową na trasie Gdańsk — Elbląg. Statki kursować będą codziennie w jedną i drugą stronę i wychodzić będą równocześnie z Gdańska i Elbląga. Polska Żegluga Państwowa wznowiła też przyjmowanie ładunków w portach Gdyni i Gdańska z przeznaczeniem do przewozu statkami i barkami w głąb kraju.

NABRZEŻE OKSYWSKIE — MIEJSCEM WYŁADUNKU ZWIERZĄT

Nabrzeże Oksywskie w porcie gdyńskim przeznaczone zostało na przyjmowanie statków zagranicznych i polskich z pogłowiem zwierzęcym. W związku z tym dla usprawnienie wyładunku i umożliwienia statkom przybicia do nabrzeża, BOP rozpoczął prace pogłębiarskie dna morskiego, a oddział nawigacyjny Głównego Urzędu Morskiego podjął prace trałowania, celem usunięcia wszelkich przeszków nawigacyjnych. Statki z końmi i bydłem oczekiwane są już w najbliższym czasie.

MOREL M/S „BATOREGO" NA WYSTAWIE PRZEMYSŁU ZIEM ODZYSKANYCH

W terminie od początku maja do końca czerwca br. odbędzie się w Warszawie wystawa przemysłu Ziem Odzyskanych. GAL wysyła na tę wystawę model motorowca „Batorego". Model „Batorego" sprowadzony został ostatnio z Kopenhagi, gdzie wypożyczono go w przedsiębiorstwie armatorskim East Asiatic Company.

300-MILIONOWY KREDYT DLA RYBOŁÓWSTWA MORSKIEGO

W chwili obecnej prowadzone są w Warszawie rozmowy z Ministerstwem Skarbu w sprawie udzielenia kredytów dla rybołówstwa morskiego w wysokości 300 mil. zł Kredyty zostaną użyte na magazynowanie w stanie zamrożonym ryb morskich. Kredyty umożliwią przezwyciężenie trudności w rybołówstwie morskim, jakie powstały w związku ze zbyt obfitymi połowami.

BOJA ZNÓW STOI NA GDYŃSKIEJ REDZIE

Zerwana przez krę boja „Gd" na redzie gdyńskiej została w dniu 11 bm. powtórnie postawiona i zapalono na niej światło.

Sztuczny deszcz szumi efektowniej

Jak powstają efekty dźwiękowe ekranu

W jaki sposób wykonywane są na filmie głosy zwierząt, płaków i wszelkie możliwe dźwięki?

Wszystkie takie efekty są wykonywane sztucznie. A są one bardzo rozmaite: bitwa i szum lasu, bombardowanie i plusk fal, lawina i łoskot hali fabrycznej.

Czy warto jednak takie odgłosy robić sztucznie? Może lepiej zapisać je z „natury"?

Jest kilka powodów, nie pozwalających na taką metodę. Przede wszystkim niektóre z szumów nie są... fonogeniczne. Z nagromadzonych dźwięków nawet ucho nie wyodrębni głównych, cóż dopiero mikrofon, jak dotychczas, mniej dokładny od ucha. W rezultacie otrzymalibyśmy chaos i kakofonię.

Gwar tysięcznych tłumów — z powodzeniem odda na taśmie grupka 20 ludzi i tyluż muzyków wystarczy dla wykonania dźwiękowej strony, odbywającego się na ekranie koncertu ogromnej orkiestry filharmonicznej.

Sztuczne nagrywanie dźwięku ma jeszcze inne zalety w stosunku do naturalnego. Pozwala podkreślić i ulepszyć element zasadniczy, dzięki wprowadzeniu retuszu. Umożliwia również umieszczenie dowolnie źródła dźwięku przed mikrofonem, przez co zachowuje się prawidła akustyki i wzajemny stosunek siły brzmienia.

Środków do sztucznego oddania właściwego dźwięku jest bardzo dużo. Są różne co do zasady działania i budowy.

TARCIE SZCZOTKĄ PO ORKIESTROWYM BĘBNIE

Na przykład, w celu dokonania zdjęcia fonicznego idącego pociągu, liczne studia używają takiego urządzenia. Obręcz mutatora o metrowej średnicy jest umocowana na rezonującej desce. Po niej jak po szynie posuwają się 2 cienkie kółka metalowe, umocowane na osi i na sworzniu pośrodku obręczy. Rękojeście umożliwiają obracanie kół po obręczy i w rezultacie powstaje metaliczny łoskot jadącego po szynach pociągu.

Brak wprawdzie rytmicznego i charakterystycznego stuku kół w miejscach zetknięcia się szyn na torze. Ale i na to jest sposób: pozakręcane poprzecznie na naszej obręczy kawałki cienkiego drucika wystarczają do wywołania tego samego efektu dźwiękowego. Należy jeszcze dla pełnego obrazu jadącego parowozu czy pociągu dodać szum przepuszczanej pary. Robi się to... tarciem szczotką po orkiestrowym bębnie.

Syrenę okrętu czy fabryki lub parowozu wykonuje się na zespole gwizdków, napędzanych balonem ściśniętego powietrza. Odgłos gromu, walącej się lawiny, trzęsienia ziemi — uzyskuje się przy pomocy bębnów, żelaznych blach rozmaitej grubości lub też gongów. Blachy takie dają również tony echa. Przy zawaleniu się góry dodaje się... kamieni do środka bębna.

PUDEŁECZKO Z GROCHEM

Bardzo efektownie i prosto szumi sztuczny deszcz. Jak otrzymano ten odgłos? Podłużne pudełko ze stopniami opiera się na dwóch punktach przy pewnym nachyleniu. Do środka wsypujemy 3 kg grochu. Groch, spadając po kartonowych stopniach, daje wrażenie deszczu. Im silniej nachylić takie korytko, tym większy będzie padał deszcz. By padał długo, trzeba je co pewien czas przewracać, na drugi bok. Ażeby przy deszczu było wyraźnie słychać lejącą się wodę, należy ją wlewać do słoika przez cienki lejek. Spadanie strużki na powierzchnię wody w słoju wystarczy, żeby w widzach kinoteatru wzbudzić egoistyczne zadowolenie, że lepiej jest w danej chwili siedzieć na widowni, niż moknąć.

W podobnym, ale pozbawionym ostrych kantów pudełku robi się mniej lub więcej gwałtowny poszum fal. Dla wywołania sztormu trzeba się dobrze namęczyć hušstając pudełko tam i z powrotem. Naturalnie, trzeba te odgłosy uzupełnić jeszcze świstem wiatru.

Świst wiatru, śnieżne zawieje imituje podłużny bęben z cienkiej dykty, obity listewkami. Obraca się on naokoło podłużnej osi, trąc się o kawałek karbowanego materiału. Szypienie płachty, listw, dykty i pustego bębna daje efekt wycia wichru i świstów. Wzrost siły wiatru osiąga się szybszym obracaniem bębna. Regulację odgłosu wichru można osiągnąć zmianą gatunku tkaniny. Śnieżycę robi się np. na jedwabiu, a lekki zefirek na rypsie.

ARCHIWUM Z „SZUMOTEKAMI"

Bardzo często używać trzeba środków imitujących odgłosy wydawane przez silniki spalinowe, jak samolot, motorówka, samochód, ślizgowiec, traktor, czołg, kuter. Bierze się do tego mały silniczek elektryczny. Przywiązane do jego mufki ogonki z gumy, bijąc o podstawiony mały bębenek wydają charakterystyczny dźwięk. Timbre jego i rytm reguluje się opornikiem, czyli szybkością obrotów silnika.

Jak przeprowadza się sam proces udźwiękowienia scen z efektami szumowymi?

Dawniej realizowano to w sposób następujący: W atelier rzucano na ekran ten lub inny epizod, a technicy dźwięku, idąc ściśle za obrazem pracowali swoją aparaturą tak, aby osiągnąć pełną zgodność obrazu i tonu. Wymagało to wiele poprawek, czasu, no i taśmy.

Obecnie tonowanie przeprowadza się przez aparat zapisujący. Maszyna ta przeprowadza zapisywanie oddzielnie utrwalonych dźwięków muzyki, dialogu, szumów na jedną wspólną taśmę. W licznych studiach zaprowadzono tzw. szumoteki, składające się z fonogramów szumów, zapisanych w rozlicznych wariacjach. Żeby do filmu wprowadzić jakieś efekty dźwiękowe, bierze się je z szumoteki w postaci gotowych fonogramów i bezpośrednio odbija się na linię dźwięku taśmy.

W procesie zapisywania operator dźwięku lub reżyser reguluje siłę każdego dźwięku na specjalnym pulpicie mikserskim.

Taki sposób dźwiękowego ukształtowania filmu jest bardzo wygodny, ekonomiczny a przede wszystkim pozwala na szerokie możliwości wykorzystania dobrze prowadzonej szumoteki z gotowymi efektami, co bardzo przyśpiesza wykonanie filmu.

S. T.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

4-ty dzień ciągnienia IV-ej Klasy 49 Loterii

Wygrana 500.000 zł Nr 57954 padła w Poznaniu.

Wygrane po 100.000 zł NrNr 19070 63232

Wygrane po 20.000 zł NrNr 1027 1773 4303 5568 10564 13390 16865 17234 20084 23648 28274 31099 31184 31586 42548 44449 50477 53601 57467 60041 63875 64209 64482 65579 67291

Wygrane po 10.000 zł NrNr 1240 1244 1472 1671 2713 3144 3243 3591 3792 4624 5019 5452 5902 6678 7088 7222 7382 8014 10047 11070 12355 13228 13524 13537 13827 14079 14416 14725 15542 15669 16532 17217 18104 18518 19602 20081 20990 22082 22556 23636 24188 24318 25270 25361 25830 26207 26726 27303 28093 28501 29173 29578 29695 30283 30484 31372 31984 31997 33093 34112 34121 34235 34437 35341 35879 36218 36390 36477 36858 37446 40130 40550 41055 41665 41962 42120 45013 45351 45960 46417 46662 47174 48678 49057 49659 51154 52036 52537 52560 53089 53254 53765 53823 54309 54567 55065 55138 55363 56244 59831 60354 60481 60687 62501 63025 63278 64668 66122 67104 67680 67724 67791 68114 69183

Wygrane po 5.000 zł NrNr 140 247 428 1060 1468 1955 2054 2550 3163 3390 3732 4092 4249 5635 6739 8362 10517 12548 12647 12857 15403 16857 17096 17509 17890 18354 18526 18816 19087 19204 19705 19896 22628 22994 23644 23753 23847 24039 24754 24764 25227 25531 25869 26724 27073 27319 27551 28527 28620 28627 28683 30641 30825 31778 32124 32937 33737 34876 34936 35042 35177 35770 37263 37307 37637 38786 38879 38989 39120 39849 41065 41442 44254 44491 44731 45684 45696 47811 49277 49542 50042 50216 51136 51173 51246 51534 51749 53586 53803 53955 55201 55492 55693 56830 57848 58304 58475 59460 60967 61265 62810 63390 63793 64154 65061 65345 66873 67961 68754

Wygrane po 3.000 zł NrNr 1152 1198 1593 1883 2069 2257 3080 4266 4775 5662 6593 7136 7978 8593 8675 9302 9758 11303 11810 12405 12578 12597 12966 13627 13969 14315 14493 14997 15168 15778 17010 17966 18430 18476 18780 18905 19078 19189 20284 21279 22565 22970 23653 25023 25948 26454 28014 28383 29376 29790 30267 30581 30962 32674 33490 34015 34409 34516 35385 36644 36795 36864 37676 38048 38127 38142 38374 38386 39820 39935 40060 40154 40500 40713 40719 41460 42021 44581 44735 45214 45334 46042 47223 47399 47992 48634 49717 50585 50542 50572 51285 51540 51695 51758 51883 51903 52140 52190 52698 53400 53627 54075 54868 54883 55405 55854 56050 56160 56173 57786 57875 57924 58996 59241 59342 60175 60710 60808 61008 61028 62447 63074 63241 63772 64542 66213 67544 67770 68600 68991 69198 69940 69994

Dalszy ciąg wygranych po 2.000 zł z 2-go dnia ciągnienia

4809 92 981 5091 113 15 28 55 236 68 394 404 66 91 520 31 615 54 73 733 810 58 973 6053 169 90 96 99 249 341 455 72 522 69 613 33 35 44 79 738 88 850 947 85 7203 227 42 364 465 532 51 643 95 714 63 66 69 856 922 27 67 8127 50 73 206 47 96 349 50 409 18 51 75 96 576 77 88 90 662 701 813 52 64 9088 218 43 303 404 579 96 612 78 757 809 84

10022 76 93 134 48 59 70 221 37 70 332 44 83 599 657 69 771 95 827 60 11031 61 77 88 108 298 308 39 76 91 482 518 22 25 27 50 58 645 700 07 16 35 73 77 90 814 40 42 92 930 12137 52 215 32 43 393 488 510 40 62 625 48 737 46 852 91 928 13059 131 241 52 302 84 87 94 498 518 23 52 68 86 677 724 29 815 34 52 85 87 14053 128 33 334 47 70 402 598 654 76 769 802 06 35 914 38 15006 193 218 455 75 98 502 27 616 18 25 50 64 84 726 57 70 833 83 85 903 14 46 16068 84 133 40 203 28 47 392 98 440 43 519 40 63 68 616 62 94 726 70 893 995 17036 44 134 47 233 50 53 344 66 464 500 653 92 718 19 851 70 97 911 18108 173 82 93 269 416 26 505 06 17 46 641 50 68 94 754 805 43 50 58 916 31 19007 77 80 92 139 54 65 290 304 62 418 46 86 506 76 671 791 851 57 94 921 63 67 86

20005 26 181 97 231 56 94 312 66 71 92 437 50 571 623 82 728 78 841 52 61 21155 285 305 454 569 77 621 91 849 901 55 70 74 22021 71 166 88 328 60 568 716 24 34 40 987 23077 119 235 39 60 333 40 83 510 28 53 97 98 660 74 76 749 83 24019 24 132 237 544 82 600 83 780 928 87 25022 103 76 385 427 548 87 753 902 41 84 26063 116 259 69 361 69 475 510 65 628 45 48 50 719 39 47 55 62 948 82 27011 31 183 282 84 309 63 430 582 628 56 81 711 902 28009 73 77 116 51 81 92 93 96 268 76 77 316 27 29 40 472 504 739 63 844 85 968 80 29025 100 237 55 384 438 44 548 68 658 84 721 35 93 817 39 942 96

30153 76 86 223 28 30 81 97 365 66 68 414 65 88 514 73 601 64 746 82 868 74 86 946 50 54 31053 98 116 215 23 84 87 327 65 86 405 18 521 24 629 70

Dalszy ciąg wygranych po 2000 zł podany będzie jutro

Odpowiedzi Redakcji

Roman Jakubiak, wieś Rumianka. — Bardzo dziękujemy za nadesłane bardzo ciekawe informacje. Są to pierwsze bezpośrednie dane o „Pepiku". Przekazaliśmy je do Wydziału Historycznego KC PPR.

Wajda Kazimierz. W myśl rozporządzenia ministra oświaty, nauka religii w szkołach nie jest obowiązkowym przedmiotem nauczania. W wypadku, kiedy dana osoba nie chce uczęszczać na religię, a nie ukończyła lat 18, oświadczenie takie złożyć muszą rodzice względnie opiekunowie na ręce dyrektora szkoły.

Czy wiecie ŻE...

DWUDZIESTOLETNI CHŁOPIEC BYŁ PIERWSZYM MISTRZEM W SZACHACH. Amerykanin Paul Morphy zyskał sławę przed 90 laty, biorąc udział w drugim w ogóle z kolei międzynarodowym turnieju szachowym w 1857 roku w Nowym Orleanie. Morphy, nieznany przedtem zupełnie, pokonał wszystkich najwybitniejszych szachistów ówczesnych, jak Paulsena, Andersona, Lewentala, Harwitza. Tajemnica zwycięstw młodego mistrza tkwiła w tym, że on pierwszy w historii szachów wprowadził grę kombinacyjną. Najciekawsze jest to, że Morphy występował jedynie przez dwa lata, a potem mając 22 lata nie brał już zupełnie udziału w żadnych turniejach szachowych.

FOTOGRAFIA DNA MORZA NA GŁĘBOKOSCI 5.000 METRÓW możliwa jest dzięki specjalnym typom kamery fotograficznej, która zostaje zanurzona w głąb morza bądź to na kablu bądź to puszczona wolno i obciążona np. blokiem soli odpowiedniej wagi, która zwolna się rozpuszcza i wyzwala kamerę z głębiny z powrotem na powierzchnię wody. Ten drugi rodzaj techniki pomiarów okazuje się bardziej praktyczny w użyciu i pozwala właśnie na dokonywanie zdjęć dna morza na wielkiej głębokości.

Wydawca:
Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
Redaguje:
Komitet Redakcyjny
Godziny przyjęć:
Redaktor Naczelny od godz. 15—16
Sekretarz Redakcji „ „ 10—11
Telefony:
Redaktor Naczelny 86 645
Sekretarz Redakcji 88 228
Kier. działów 88-225
ADMINISTRACJA
czynna od godz.: 8—16
Telefon: 88-227
Konto P.K.O. w Warszawie I-1090
B.G.K. Oddz. Gł. w W-wie Nr 749
Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew w Warszawie Nr 101
PRENUMERATA
zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową
CENY OGŁOSZEŃ
1 mm x 1 szp. w tekście zł 80.—
1 mm x 1 szp. za tekstem „ 50.—
Nekrologi: do 50 mm „ 50.—
od 50 m do 100 mm 60.—
powyżej 100 mm 80.—
Ogłoszenia drobne za wyraz „ 20.—
Poszukiwanie rodzin i pracy za wyraz „ 5.—
minimum 10 słów, maximum 40 słów.
Opisowe: 1 mm x 1 szp. „ 120.—
W numerach świątecznych i niedzielnych dopłata 25%
Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Smolna 12

MISTRZOWIE POLSKI W BOKSIE NA ROK 1947



Gumowski, Grzywocz, Antkiewicz, Rademacher, Olejnik, Kolczyński, Szymura, Klimecki

GŁOS SPORTOWY

Dziedzic wygrywa zawody o memoriał ś. p. Br. Czecha

W ramach jubileuszu 40-lecia istnienia Sekcji Narciarskiej Polsk. Tow. Tatrzańskiego, odbyły się w Zakopanem zawody narciarskie o tzw. memoriał ś.p. Bronisława Czecha, najwybitniejszego polskiego narciarza, który zginął w Oświęcimiu.

Wyniki konkurencji: **Bieg płaski na dyst. 15 km: 1) Dziedzic (HKN) — 1 : 15 : 36, 2) Kobylański (HKN) — 1 : 19 : 43, 3) Kaczmarczyk (AZS) — 1 : 24 : 28;**

Bieg zjazdowy: 1) Dziedzic — 1 : 30, 2) Hrobek — 1 : 36, 3) Kwapień T. — 1 : 36; Slalom: 1) Bachleda — Curuś (SNPTT) — 1 : 55,4, 2) Marusarz J. (SNPTT) — 1 : 58. Dziedzic był ósmy; Skoki: 1) Kula J. (SNPTT) — 37 i 36 mtr., nota 219,5 pkt. Dziedzic był piąty mając skoki 32,5 i 33 m., z notą 192,6 pkt.

W punktacji ogólnej po obliczeniu wyników wszystkich 4 konkurencji pierwsze miejsce zajął Dziedzic — 49,76 pkt, 2) Kula — 98,16 pkt., 3) Wieczorek (Szczyrk) — 110,81 pkt.

Mistrzostwa Europy w zapaśnictwie

(Praga, obsł. wł.).

W Pradze zakończyły się już mistrzostwa Europy w zapaśnictwie (walkach grecko - rzymskich). Cieszyły się one ogromnym zainteresowaniem publiczności. Poziom mistrzostw był b. wysoki, szczególnie dobre przygotowanie i wyszkolenie techniczne wykazali zawodnicy ZSRR i Szwecji. Nic więc dziwnego, że oba te państwa zdobyły po 3 tytuły mistrzowskie. Zapaśnicy radzieccy byli bezkonkurencyjni w cięższych wagach i tutaj święcili tryumfy. (w. średnia, w. półciężka i w. ciężka). Szwedzi przeważali w wagach lżejszych.

Wyniki mistrzostw:

w. musza: 1) **Sundin (Szwecja)**, 2) Mohamed (Egipt), 3) Viitala (Finlandia) w. kogucia: 1) **Hassan (Egipt)**, 2) Maerlie (Norwegia), 3) Freij (Szwecja); w. piórkowa: 1) **Anderberg (Szwecja)**, 2) Toth (Węgry), 3) Korbaty (Czechosłowacja); w. lekka: 1) **Freandford (Szwecja)**, 2) Jaltyrian (ZSRR), 3) Aux (Turcja); w. półśrednia: 1) **Dogu (Turcja)**, 2) Andersson (Szwecja), 3) Kozarski (ZSRR); w. średnia: 1) **Bielow (ZSRR)**, 2) Tayfour (Turcja), 3) Gotenberg (Szwecja); w. półciężka: 1) **Koberidze (ZSRR)**, 2) Kovacs (Węgry), 3) Wong (Szwecja). w. ciężka: 1) **Kotkas (ZSRR)**, 2) Camak (Turcja), 3) Riihimaki (Finlandia).

W punktacji ogólnej: **Szwecja — 14 pkt., ZSSR — 12 pkt., Turcja — 8 pkt., Egipt — 5 pkt., Węgry — 4, Norwegia i Finlandia — 2 pkt., Czechosłowacja — 1 pkt.**

Nagrodę prezydenta Benesza zdobyła Szwecja, a nagrodę premiera Gottwalda — Związek Radziecki. Turcja otrzymała nagrodę prezydenta m. Pragi.

Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12. B-31025